

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agaturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORE-DOWNIKA MIEJSKIEGO” wynosi: warteńnie 6.90 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.55 zł. — Miesięcznie 2.90 zł, przez listowego w dom 2.52 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 5.00 guldenów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.



Adres
redakcji i administracji
ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-iej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. niżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadhagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 151.

BYDGOSZCZ, sobota, dnia 4 lipca 1925 roku.

Rok XIX.

Laska Mojżesza.

Najbardziej szczegółowe wiadomości o wyniku układów między rządem a mniejszością żydowską przyniósł warszawski „Kurier Polski”, dobrze zazwyczaj uświadomiony w podobnych sprawach. Dnia 25 czerwca podało to pismo że punkta, objęte porozumieniem, odnosi się do „życia gospodarczego i kulturalnego żydów”. Nazajutrz, w numerze z 26 czerwca, zamieścił dziennik rozmowę z ministrem oświaty, Stanisławem Grabskim, który podkreślił, iż w wyniku rokowań władze uwzględnią postulaty ludności izraelskiej, zgodne z „interesem państwowym i zasadą słuszości”. Jeden z głównych działaczy starozakonnych przy zawieraniu zgody, poseł Thon, rozszerzył nieco zakres zdobytych, przedstawionych przez „Kurier Polski”, a rozwodnionych w mglistym oświadczeniu p. Grabskiego. Oto, sięgają one w dziedzinie kulturalna, gospodarcza i polityczna... Rodzaj ustępstwa na polu kultury określił p. Thon powiedzeniem, że każda mniejszość narodowa ma prawo do życia narodowego w granicach państwa polskiego. Domyślać się zatem łatwo, gdzie spoczywa punkt ciężkości wytargowanych ustępstw: szkolnictwo, urządzenie gmin wyznaniowych i t. d.

Natomiast klucz do rozwiązania tajemnic gospodarczych spoczywa jeszcze w dłoniach stron prowadzących rozmowy i wkrótce niewątpliwie wydobyty zostanie z mroków. Wolno snuć te i owe przypuszczenia, jednakże dni najbliższe obnażą rzeczywistość w istotnej postaci. Już obecnie wszakże kośćcem pacierzowym, bijącym w oczy, są koncesje polityczne. Uderzającym jest, że rząd zastępował w komisji pojednawczej obok p. Stanisława Grabskiego minister spraw zagranicznych Aleksander Skrzyński. Poseł Thon scharakteryzował w ciekawy sposób jego udział. Był on, jak się wyraża, raczej gospodarzem „potrafił jednak nadać naradom korzystny kierunek i w ten sposób wpłynął na szybsze zakończenie rokowań”...

A, zatem dzieło, uwieńczone wynikiem pomyślnym, jest w znacznej części owocem zabiegów najwyższego strażnika naszej polityki zagranicznej. Już same te wyjaśnienia rzucają wyraźne światło na obszar podjętego trudu. Oprócz konieczności przeprowadzenia uspokojenia wewnętrznego i przygotowania się do plenniejszej pracy parlamentarnej, było widocznie parcie zewnętrzne, aby polano oliwę na rozziatrzoną i ropiejącą kwestię żydowską, były w grze wpływy grup zagranicznych. Obecnie, niedawny przyjazd p. Lucjana Wolffa do Warszawy, jako rzecznika swoich współwyznawców, wylania się w kolorystyce jaśniejszym. Może to być bardzo nieprzyjemna oznaka dla stosunków naszych, że aż wiatry z pola domowej przyżby, choćby najcieplejsze, skłaniają nas do realnego traktowania pewnych zagadnień, wszakże o ile one były tylko siłą pobudzającą, nie moca dyktująca, pigułka przelknięta nie okaże się tak gorzka i niestrawna. Zależy wszystko od jakości gry, od godności i umiejętności.

Krytyka będzie miała silny grunt pod nogami z chwilą ogłoszenia aktu umo-

Wielka klęska powodzi i jej ofiary.

Kraków, 2. 7. (Pat.) „Głos Narodu” komunikuje: Dyrekcja robót publicznych sporządziła szczegółową statystykę szkód, wyrządzonych przez powódź w pięciu powiatach: krakowskim, chrzanowskim, wielickim, wadowickim i bialskim. W powiatach tych 50 gmin zostało zalanych, 21 800 morgów pola zniszczonych, 47 850 mieszkańców pozabawionych dachu nad głową, bądź też bezpośrednio zagrożonych. Inne powiaty, jak bielski, oświęcimski, nowotarski, nowosadecki i gorlicki poniosły również olbrzymie szkody — dotych-

czas jeszcze nie oszacowane. Według prowizorycznych obliczeń, szkody, wyrządzone przez powódź we wspomnianych pięciu pierwszych powiatach wynoszą 20 milj. zł. P. wojewoda Kowalkowski zażądał od Ministerstwa 200 000 złotych na doraźną pomoc żywnościową dla powodziarzy, licząc po 1 zł. dziennie na osobę. Dalsza akcja prowadzona jest zależnie od rozmiarów katastrofy.

Wisła w górnej części opada.

Kraków, 2. 7. (Pat.) Wisła nieznacznie, ale stale opada.

Przygotowania ratunkowe w stolicy.

1000 harcerzy przy robocie. — Praca wre. — Co będzie w niedzielę?

Z Warszawy donoszą: Klęska powodzi, która dotknęła południowo-zachodnią część Rzeczypospolitej, niewątpliwie odbije się również na stolicy. Dnia 30 czerwca woda podniosła się na Wiśle o 1 metr ponad normalny poziom. Prawdopodobnie 2 lipca podniesie się o 1.50 metra, 3 lipca o 2.50 m., dosięgając punktu kulminacyjnego między 4 a 5 lipca. W związku z tem komisariat rządu opracowuje cały szereg zarządzeń, mających na celu zabezpieczenie życia i mienia mieszkańców, zamieszkałych nad Wisłą. Wszystkie urzędy,

które w ten lub inny sposób mogłyby okazać ludności, dotkniętej powodzią — pomoc, otrzymały w tym kierunku odpowiednie instrukcje. Następujące dzielnice Warszawy są zagrożone: Siekierki, Potok, Pelcowizna. Siekierki dałyby się uratować, gdyby do soboty ukończono wał ochronny długości 80 metrów. Przy budowie pracuje dziennie po 300 robotników. Dziś na pomoc przy robotach wyruszy 1000 harcerzy. Kulminacja w Warszawie spodziewana jest w niedzielę rano.

Francja gotowa do pokoju z powstańcami marokkańskimi.

Oświadczenie Brianda.

Paryż, 2. 7. (Pat.) Na posiedzeniu senatu Briand oświadczył, że bezpodstawnym jest zarzut, jakoby Francja chciała naruszyć niepodległość Kabylów oraz przez odcięcie transportów z żywnością ogłodzić ich. Briand przypominał, iż Francja utrzymywała zawsze z Kabylami dobre stosunki i usiłuje ich przekonać, że nie zmienia swego wobec nich stanowiska. Mówca wyraził zadowolenie z powodu wyników rokowań francusko-hiszpańskich oraz oświadczył, iż Francja jest zawsze gotowa przyjąć propozycje pokojowe. Po przemówieniu Brianda senat jednogłośnie przyjął porządek dzienny, wyrażający zamiary pokojowe Francji i jej niezłomną wolę obrony przeciwko napadom Abd-el-Krima na terytorja, znajdujące się pod protektorem Francji, wyrażając dalej zaufanie do akcji wojskowej i dyplomatycznej Francji, mającej na celu zabezpieczenie dzieła cywilizacji francuskiej.

wy. Na razie jednak należy wpoić w społeczeństwo przekonanie, że rząd — o ile działał mądrze i nie przekroczył pewnych granic — zajął stanowisko państwowe i starał się o odciążenie dotychczasowych zagmatwanych stosunków.

Po wskrzeszeniu Polski, zaczęliśmy skutkiem winy w znacznej części samych żydów, traktować odniesienia do nich w sposób odruchowy, z pomini-

Rząd francuski o walkach marokkańskich.

Paryż, 2. 7. (Pat.) W senacie rozpoczęła się dyskusja w sprawie marokkańskiej. Painlevé oświadczył, iż rząd przedsięwziął energiczne kroki przeciwko agitacji komunistycznej, mającej na celu wywołanie fermentu wśród wojska francuskiego. Premier podkreślił bezcelowość propagandy komunistycznej, która napotyka na nieprzewidywany opór w postaci prawości i zdrowego rozsądku żołnierza francuskiego. Painlevé zaznaczył, że Francja pragnie przyczynić się do pojednania Europy, by Europa mogła oprzeć się ewentualnemu zażęciu, którego mogłaby się stać ofiarą.

Paryż, 2. 7. (Pat.) W związku z konferencją francusko-hiszpańską, „Journal” dowiaduje się, że zdaniem francuskiego sztabu generalnego, najpilniejszą operacją, jaką należałoby podjąć, byłoby zajęcie Tetuanu.

ciem wyższej racji stanu. Poszliśmy na lep uczucia i miłości ojczyzny, nie dając się brać w uzdę i wolącej pedzić rozhukanym biesiem. Jednakże nauczysz się nawet sentyment jest zgola czem innym, niż z dnia na dzień przelewający się strumień życia, osłabiający się w ustawicznej zwadzie. Okres tych szarpani nie przyniósł nam pożytku, nie przyniósł i żydom, którzy wynosząc czysto we ne trzne waśnie na rynki pozakrajo-

we, utracili nawet w literalnych sferach polskich dużo z dawniejszej życzliwości, aż w końcu przekonali się o bezpłodności roboty zapomocą zaciskania sznura na szyi polskiej. Z drugiej strony żywiołowo budząca się nienawiść zrujnowała i skarczowała wszystkie wysiłki ubiegłych lat dziesiątków, podjęte w najszlachetniejszych zamierzeniach, zdażających do wprzęgnięcia raz na zawsze żydów polskich (nie napływowych rosyjskich) do dyszla wspólnych trudów i żmudów. Tabun rozwydrzenia przeleciał przez zagony, zaorane niegdys dłońmi posłów Sejmu Wielkiego Linowskiego, Butrymowicza, później Adama Czartoryskiego i pozostawił w nich głębokie bruzdy, próżnie, zalewana od czasu do czasu nienawiścią. Ale żadna idea, a najmniej państwowa, nie powinna i nie może opierać się na palach, pod inywanych ustawicznie burza i dlatego wszystko, co przyczynia się do ukojenia a nie narusza w niczem naszej myśli patriotyczno-narodowej, musi być uznane za krok naprzód ku wewnętrznemu scementowaniu stosunków. Pod tym warunkiem „zgoda” (jak mówi poseł Thon) ma znaczenie różnorodne. Przedewszystkiem przelnie gordyjski węzeł łączący żydów z Ukraińcami, Białorusianami i wszelkimi wrogami Polski i zmusi ich do pozostania w ramach państwowych, do rzucenia głosu za całością i nienaruszalnością kraju. Otwierają się jeszcze widoki na stworzenie większości sejmowej i zażegnanie rozlicznych trudności, spowodowanych solidarnością żydowską. Samo społeczeństwo zaś widząc żydów w obozie państwowym, prze prowadzi niewątpliwie rewizję pewnych poglądów i stępi ostrze odporności i niezyczliwości aż do ostatecznych granic. Ale trzeba, aby żydzi sami uczynili, co do nich należy i przez zadokumentowanie bezwzględne szacunku i miłości dla Polski, usuneli niestety ugruntowane i niebezpieczne podejrzenia. Rozlegają się pogłoski, że „zgoda” da na wiano Polsce większą pożyczkę zagraniczną... Tak, pożyczka jest jedną z naszych konieczności gospodarczych. Pomimo to wierzymy, że nie jest ona okupem za koncesje, że nawet nie łączy ją żadne wspólne z nią spoidea. w. k.

(„Ugoda” z rządem nie może wplynąć na osłabienie czujności społeczeństwa polskiego wobec niebezpieczeństwa żydowskiego. — Redakcja).

Mussolini zachorował na manję wielkości.

Bierze on wszystkie ministerstwa ustępujących ministrów. Obecnie został ministrem skarbu.

„Kurier Poznański” donosi: Mussolini objął prowizorycznie w miejsce De Stefani'ego tekę ministra skarbu, tak że obecnie piastuje urzędy pięciu ministrów: spraw zagranicznych, wojny, marynarki, skarbu i gospodarstwa narodowego.

Opróżnianie zagłębia Ruhry.

Crefeld, 2. 7. (Pat.) Akcja ewakuacyjna trwa w dalszym ciągu. Po ewakuacji mostu hamburskiego wojska sojusznice opuściły dzisiaj Rheinhausen i Hochfeld-Duisburg.

Z dnia.

Bilgos polityczny.

Chamberlain tkliwa dłoń Dominje wciąż łapie,
Na drabinę Jakóba zaś Francuz się drapie...
Abd-el-Krima głowę chce Hiszpan zjeść siodko,
Amerykanin węszy, kędy jeszcze złotko...
Niemiec ćwiczy rolę jak odegrać „Pakta”,
Polska zaś powiada, iż pokój to fakta...
I na Dalekim Wschodzie podobno się pali,
Bo Chińczyk wszak już dzisiaj wszystkich bogów
(chwali,
Jedynie Bolszewik ęmi pokoju fajkę
I wszędzie Lenina życiową „niebajkę”,
Bo myśli i duma, doznaje podniety,
Czyżby tak z nich wszystkich nie ubić kotlety...
Embol.

Grzeczności dyplomatyczne.

Paryz, 2. 7. (Pat.) Ambasador polski i pani Chlapowska wydali obiad na cześć ministra spraw zagr. Brianda. Obecni byli na obiedzie Ignacy Paderewski z małżonką oraz ambasadorowie Japonii i Stanów Zjedn., poseł egipski, gen. Weygand oraz wielu wyższych urzędników ministerstwa spraw zagr. francuskiego i wiele wybitnych osobistości ze świata paryskiego.

Uznanie długów francuskich w Ameryce.

Paryz, 2. 7. (Pat.) Według „Petit Journal”, jest rzeczą prawdopodobną, że rząd francuski upoważni niebawem ambasadora swego w Waszyngtonie do oznajmienia rządowi amerykańskiemu, że wysłana będzie specjalna misja francuska jako dowód wyraźnego uznania długu francuskiego.

Włochy i Rumunja nie chcą płacić długów.

Waszyngton, 2. 7. (PAT) „United Press” donosi: Konferencja urzędu skarbowego z przedstawicielami Włoch w sprawie uregulowania długów została już po kilku dniach zerwana. Konferencja została dziś odroczone bez ustalenia terminu dalszych posiedzeń. Departament stanu zamierza wysłać drugą ostrą notę w kwestii długów do Bukaresztu.

Nowy rząd grecki otrzymał wotum zaufania.

Ateny, 2. 7. (Pat.) Izba uchwaliła wotum zaufania dla rządu 185 głosami przeciw 14 oraz przyjęła rezolucję rządu, w myśl której izba przerwie swe prace do dnia 15 października i utworzy komisję, złożoną z 30 członków, upoważnioną do uchwalenia konstytucji. Konstytucja ta będzie przedstawiona izbie do załatwienia po podjęciu przez nią ponownie pracy.

Nowa wyprawa na biegun północny.

Berlin, 2. 7. (Pat.) Pisma donoszą, że Amundsen ma zamiar przedsięwziąć w najbliższym czasie wyprawę na biegun północny. Wyprawa ta ma się odbyć Zeppelinem, co jednak uzależnione jest od odpowiednich rokowań w sprawie zezwolenia na budowę takiego statku powietrznego. Jak donosi w dalszym ciągu prasa, na podstawie informacji ze źródeł moskiewskich, sowieci zamierzają również przylączyć się do międzynarodowej wyprawy, projektowanej przez Nansena.

Pierwszy pomnik Chopina na ziemi amerykańskiej.

W parku Humboldt'a w Buffalo nastąpiło uroczyste odsłonięcie pomnika Fryderyka Chopina. Pomnik ufundowany został przez Polonję amerykańską. Jest to pierwszy pomnik Chopina na ziemi amerykańskiej.

Niemieckie fabryki chemiczne — powodem wybuchów.

W jednej z fabryk produktów chemicznych pod Berlinem nastąpiła silna eksplozja. Dwie osoby zostały zabite, kilka odniosło rany.

Skonał ze śmiechu.

Dziwny wypadek miał miejsce w jednym z kin londyńskich. Podczas komedycznej sceny filmu pewien młody mężczyzna dostał spazmów śmiechu, które trwały 10 godzin, po upływie których, pomimo pomocy lekarskiej, zmarł.

Ważne obrady sejmowe.

Jakie grunta wyłączyć z pod parceli? — Przymusowa parcelacja majątków posłów i urzędników. — Maksimum posiadania. — Różne zdania — różne poglądy. — Nie parcelować użytków rolnych gromad wiejskich.

Warszawa, 2. 7. (PAT) Po kilku pierwszych czytaniach, przystąpiono do dalszych obrad nad ustawą o parcelacji i osadnictwie. Rozprawa zaczęła się nad art. 2.

Pos. Milczyński (NPR) zgłosił poprawkę, wyłączając z pod parcelacji grunta nieruchomości miejskich, także położonych poza granicami administracyjnymi miast.

Pos. Sergijusz Kozicki (kl. ukr.) domagał się wyłączenia z pod parcelacji majątków fundacyjnych, zwłaszcza kulturalno-oświatowych.

Przy art. 3 pos. Kawecki (ZLN) przemawiał przeciwko przepisowi art. 3, w myśl którego minister reform rolnych może postanowić przymusowy wykup całego majątku bez pozostawienia nawet 180 ha w razie jakichkolwiek uchybień, co zdaniem mówcy godzi wprost w parcelację prywatną.

Pos. Sommerstein (kl. żyd.) proponuje pewne modyfikacje kar na wierzycieli, dopuszczających się uchybień przy parcelacji.

Pos. Pluta (Zw. Chłop.) wnosi, aby przymusowy wykup objął także majątki, nabyte przez obecnych i byłych posłów i senatorów, urzędników urzędów ziemskich i Ministerjum Reform Rolnych, oraz członków Dyrekcji i rad nadzorczych upoważnionych instytucji parcelacyjnych.

Pos. Łuszczewski (Ch. Nar.) proponuje skreślenie punktu, przewidującego przymusowy wykup majątków, wydzierżawionych nie dłużej niż na 6 lat.

Przystąpiono do art. 4, normującego maksimum posiadania. Pos. Raczkowski (ZLN) uważa, że proponowana norma 180 h. jest za mała, wobec czego proponuje 340 h., a na kresach wschodnich 400 h. z tem, że po 10 latach można to maksimum obniżyć. Dalej proponuje, aby za lasy, wyłączone z pod parcelacji, uznać obszary już ponad 10 ha, a nie 50 ha i pozostawić przy nich 4% gruntów ornych dla wyżywienia służby leśnej, prócz tego wnosi, aby obszar wód, wyłączony z pod parcelacji, zaczął się już od 10 ha, a nie od 20 ha, i aby były wyłączone sady.

Pos. Smola (Wyzw.) proponuje, jako maksimum posiadania 50 ha i 30 ha w okręgach przemysłowych.

Pos. Dąbrowski (Chrz. Nar.) podnosi, że w liicytacji in minus przy określaniu maksimum posiadania panuje powszechna dowolność. Argumentów rzeczowych nie dostarczył ani rząd, ani sprawozdawca. Rząd milczy, a przez to wzmacnia się zaognienie stronnictw. Mówca dowodzi, że z ogólnego zestawienia stanu obecnej produkcji roślinnej i zwierzęcej wynika, że u nas w kraju rolniczym, z punktu widzenia fizjologicznego ogólne wyżywienie ludności jest niewystarczające. Powinno to więc przemawiać za

wzmocnieniem, a nie umniejszaniem produkcji rolnej. Wobec tego mówca proponuje następujące brzmienie art. 4: zmiana ustroju rolnego Rzplitej może być przeprowadzona jedynie na zasadzie zachowania produkcji rolnej w stanie równowagi trwałej. Zasada ta jest następująca: na ogólnym obszarze obsianych użytków rolnych ponad 50 ha może być przeprowadzone zmniejszenie tej kategorii do takiej granicy maksymalnej oraz przy takiej szybkości procesu parcelacyjnego, by spadek produkcji ilości zboża chlebowego, rzuconego na rynek przez malejące gospodarstwa wiejskie, był stale wyrównywany przez wzrost produkcji zboża chlebowego rzuconego na rynek przez wzrastające gospodarstwa włościańskie.

W dalszej dyskusji szczegółowej nad art. 4. przemawiał pos. Kordowski (Wyzw.), który nie godząc się na proponowane w ustawie maksimum posiadania, wynoszące 60 ha w okręgach przemysłowych i podmiejskich i 150 ha na pozostałych obszarach, proponuje w pierwszym wypadku obniżyć to maksimum do 30 ha, a w drugim do 60 ha, dalej proponuje skreślenie ustępu, głoszącego, że do norm tych nie wlicza się dróg i terenów zabudowanych oraz obszarów leśnych o powierzchni ponad 50 ha, zaś w województwach wschodnich ponad 150 ha i wód w stawach spuszcanych ponad 3 ha, w innych ponad 20 ha.

Pos. Mochniuk (kl. ukr.) wnosi poprawkę, aby obowiązkowi parcelacji nie podlegały użytki rolne, stanowiące własność gromad wiejskich.

Pos. Ballin (Niezależna partja chłopska) zarzuca stronnictwom fałsz i obłudę przy traktowaniu sprawy rolnej i twierdzi, że tylko jego partja traktuje sprawę realnie.

Pos. Paszczyk (kom.) proponuje obniżenie maksimum posiadania do 30 ha dla wszystkich majątków kościelnych z całym inwentarzem i budowlami bez jakiegokolwiek odszkodowania.

Następnie przystąpiono do art. 5. Pos. Chomiński (Kl. Pracy) dowodzi, że cyfra 550 ha, której nie mogą przekroczyć wszystkie wyłączone z tytułu uprzemysłowienia majątki, niczem nie jest uzasadniona. Ze statystyki okazuje się, że na to wystarczy 250.000 ha. Mówca omawia procedurę, jaka ma być stosowana przy tego rodzaju wyłączeniach, przyczem proponuje własne sformułowanie odpowiedniego ustępu, w myśl którego w ciągu roku 1926 Rada Ministrów ma ustalić ogólny obszar wyłączeń i nadwyżek dla całego państwa oraz sporządzić szczegółowy wykaz imienny tych nadwyżek dla poszczególnych majątków, którym to prawo będzie przyznane.

Na tem obrady przerwano, wyznaczając następną posiedzenie na jutro godz. 10 rano.

Senat ostro krytykuje gospodarke kolejową.

Warszawa, 2. 7. (PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji komunikacyjnej podano ostrej krytyce sprawę budowania linii kolejowej Kutno—Strzałków i Kutno—Zgierz.

Pos. Gerlicz (ZLN) podniósł, że budowy tych linii rozpoczęto w roku 1920 i że do tej chwili nie są one ukończone, że ruchu towarowego na nich niema, że włożono w nie 40 milionów zł, które w najmniejszym stopniu się nie amortyzują dlatego, że linie te ciągle są jeszcze w budowie. Wyjaśnienia, złożone w tej sprawie przez dyrektora departamentu budowy przy Ministerjum Kolei nie zadowolili komisji, która uchwaliła wezwać p. ministra kolei na następne posiedzenie i zażądać od niego szczegółowych wyjaśnień.

Następnie poruszona była sprawa mieszkań kolejarzy na stacji Kowel. Stwierdzono, że około 250 rodzin mieszka od szeregu lat w wagonach kolejowych, gdzie panują niesłychane stosunki higieniczne. Kilkadziesiąt dzieci zostało zabitych przez przebiegające pociągi. I w tej sprawie komisja postanowiła zażądać od p. ministra wyjaśnień.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa stoczni gdańskiej i stosunek Ministerjum Kolei do tej stoczni.

Poruszono również sprawę druków dla kolei. Pos. Hausner (PPS) podniósł, że jedna z drukarni ofiarowała dostawę wszystkich dla kolei za sumę 450.000 zł. Ministerjum oferty tej nie przyjęło i uczyniło zamówienia, za które zapłaci półtora miliona złotych. Cały szereg posłów w ostrym sposób krytykował gospodarke Ministerjum Kolei, przyczem komisja zażądała, by i w tej sprawie p. minister złożył wyjaśnienia. Dalej poruszono sprawę przewoźników mostowych, pochodzących jeszcze z czasów wojennych, zwłaszcza na wielkich liniach kolejowych. Postawiono zażądać od Ministerstwa Kolei najszybszej odbudowy tych mostów, szczególnie pos. Zagajewski (ZLN) zwrócił uwagę, że most kolejowy na linii Lwów—Stanisławów znajduje się w bardzo złym stanie, i że w każdej chwili możemy być odcięci od Rumunii, co ze stanowiska politycznego i gospodarczego jest w zupełności niedopuszczalnym.

Coś się psuje w państwie Doorn...

Hermina opuszcza Wilhelma.

Jak doniosły telegramy, ekskajzer Wilhelm, licząc na Hindenburga, który mu miał ułatwić powrót do Niemiec, zamierzał opuścić Doorn i poczynił już wszelkie przygotowania w tym celu. Władze holenderskie jednak, które zobowiązały się wobec państw ententy, że będą Wilhelma pilnie strzec, na wiadomość o planach ekscesarza, zleciły organom policji, by otoczyły czujną opieką pałac w Doorn. Wilhelm musi więc w razie rzec się wycieczki do Niemiec, ale małżonka jego Hermina postanowiła bez względu na to, czy ekskajzer wyjedzie

do Niemiec, czy też zostanie w Doorn, opuścić miejsce wygnania i wyjechać do Hamburga. W holenderskich kołach dworskich tłumaczą sobie ten fakt tem, że między Wilhelmem a jego małżonką toczą się ciągle spory, wynikające z różnicy poglądów politycznych obojga małżonków. „Kością niezgody” jest Hindenburg, który zawiódł pokładane w nim nadzieje Wilhelma, zaś Hermina pała ambicją zostania cesarzową Niemiec i nie może darować małżonkowi, że nie spełnia jej życzenia.

Opera poznańska ma być zamknięta.

Poznań, 3. 7. (Tel. wł.) Wczoraj rada miasta Poznania dyskutowała bardzo namyślnie nad budżetem teatralnym miasta. Referent Kierski stwierdził, że gazy niektórych aktorów solistów są wprost bajeczne, co razem z brakiem frekwencji stwarza sytuację, że kredyty teatralne wynoszą 12—13 % całego budżetu. Stan ten przechodzi siłę płatniczą ludności. Referent wniosł o zamknięcie opery. Wniosek przyjęto. Przeciw wnioskowi głosowało tylko 3 radnych.

Za zniewagę krzyża.

W rejonie słuckim w pobliżu kolonii Śliwskich tłum włościan zlincewał komisarza bolszewickiego Karkara za zniewagę krzyża. Karkar, przejeżdżając konno przez wieś, zatrzymał się pod krzyżem, zaczął bluźnić, a potem strzelać z karabinu do figury Chrystusa ukrzyżowanego. Włościanie zatiukali łajdaka na miejscu kijami.

O pracownikach umysłowych.

Sejmowa komisja ochrony pracy obradowała nad projektem rządowym noweli do ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia w kierunku rozszerzenia ubezpieczenia dla pracowników umysłowych. Po dłuższej dyskusji przyjęto art. 1. ustalający zasadniczo, że ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia podlegają także pracownicy umysłowi, zarabiający nie więcej niż 500 złotych miesięcznie. Wniosek socjalistów, domagający się rozszerzenia ubezpieczenia na przedsiębiorstwa zatrudniające mniej niż 5 robotników, lub pracowników umysłowych, nie uzyskał większości.

Przesilenie „rządowe” w Gdańsku trwa nadal.

Gdańsk, 2. 7. (Pat.) Rokowania, prowadzone przez frakcje niemieckich liberałów i nacjonalistów z centrum w sprawie utworzenia nowego senatu nie przyniosły dotąd żadnych pozytywnych rezultatów. Dziś zarówno centrum, jak i liberali domagają się, by do koalicji rządowej wstąpili również socjaliści.

Zakaz gdańskiego pisma w Polsce.

„Danziger Neueste Nachrichten”, główny organ nacjonalistów niemieckich, organ propagandy ducha militarizmu i zaborczości, został, jak wiadomo, w lutym wskutek napaści na polskie urzędzenia pocztowe, zabroniony w obrębie granic Rzeczypospolitej. Obchodząc ten zakaz, wysłano „D. N. N.” nadal abonentom w Polsce, zmieniając nagłówek na „Danziger Kurier”. Przez kilka miesięcy rząd tolerował to nadużycie, mimo, że „Danziger Kurier” w tym samym duchu pisał, co przedtem jako „Danzig. N. Nachr.”. Ostatecznie jednak władze polskie rozciągnęły na „Danziger Kurier”, w trzeciej dekadzie czerwca zakaz rozszerzenia.

Obecnie „Danzig. N. Nachr.” donoszą swym abonentom w Polsce, że wzięła im te sama treść pod nagłówek „Danziger Abendpost”. Czy rząd polski znów będzie patrzył beczynnym na tą sprawę.

Do Redakcji

„Dziennika Bydgoskiego”.

Wobec opublikowania listu dr. Krajci z podziękowaniem za zamieszczenie jego „historyjki” o „piekle syberyjskim”, w którym, pomijając szereg faktów, naciąganych przez p. dr. Krajcę, tak sprytnie pominięto sprawę dla nas smutną i tragiczną V. Polskiej Syberyjskiej Dywizji, jak niemniej katastrofy pięciu pociągów z ludnością polską — proszę o głos w tej sprawie w odpowiedzi p. dr. Krajci, pod tytułem: „Golgota polska na Syberji”, w której nie kto inny, jak tylko bracia Cześci smutną odegrali rolę.

Z poważaniem

Stanisław Sokołowski.
b. Naczelnik Straży Aprowizac.
Zach. Syberji, b. wiceprezes
Polskiej Rady Zjednocz.

P. S. Wszystkich pp. Oficerów V. Polskiej Syberyjskiej Dywizji, proszę o nadsyłanie informacji w poruszanej przeze mnie sprawie, na moje nazwisko do Redakcji „Dziennika Bydgoskiego”.

Sulsa mydła toaletowe wszędzie do nabycia

VI. Zjazd Katolicki w Ostrowie

dnia 27., 28. i 29. czerwca.

(Sprawozdanie własne „Dziennika Bydgoskiego“).

(Dokończenie.)

Trzeciego dnia, w święto Apostołów odbiło się znużenie pracy misyjnej nie tylko na obliczach komitetowych i prelegentów, lecz i słuchaczy. Od wczesnego ranka spieszyli na nabożeństwa, a w południe zbrali się wierni na trzecie zebranie plenarne i zarazem pożegnalne.

Marszałek p. Jankowski odczytał jeszcze kilka nadeszłych depeesz, z tych jedną w odpowiedzi na holdowniczy telegram Zjazdu przysłał raczył p. Prezydent Wojciechowski. Inne pochodziły od: Sodalitacji nauczycielek, Zjazdu Kolejowców w Lwowie, Zjazdu młodzieży polskiej w Lublinie, prefekta szkół powszechnych w Ks. Zamazy i innych, których na papier pochwylić nie zdołałem.

Z kolei poseł p. Brownsford wytłumaczył nam miejsce, gdzie w Poznaniu ma stanąć nowy kościół, a przed nim posąg Najświętszego Serca Pana Jezusa tam, skąd usunięto przed paru laty pomnik Bismarka — nieopodal ul. Towarowej. (Doczekał się więc Bismark poznański swego wyroku, bydgoski jeszcze nie wie, co się ostatecznie o wieży poza miastem decyduje.)

Na cześć Ojca św. chór „Wanda“ zaśpiewał hymn papieski, a skoro umilkł, usłyszeliśmy jeden z najciekawszych referatów: „Ustawodawstwo robotnicze w Polsce“. Poseł Puchalka (Ch. D.) — on bowiem referował — wyszedłszy w mowie od punktu styczności państwa i społeczeństwa, obrał w osnowie warstwę robotniczą, jej dolę obecną i horoskopy lepszej przyszłości. Zdawałoby się, że to temat suchy jak chleb robotnika, a twardy jak paragrafy ustawowe, a jednak poseł wlał w przemówienie tyle ciepła, że ucieszyłby się każdy robotnik, słysząc, jak głęboko potrafi się wczuć we wszystkie niedostatki jego człowiek, któremu na sercu leży dobro klasy pracującej w twardych warunkach. I nie tylko sam to odczuwał mówca, ale przedziwnie przekonywał obecnych o konieczności poprawy bytu robotniczego, a z drugiej strony wykazywał robotnikowi, że na tem polu praca już istnieje i doskonalili się, zaznaczył jednak, że bezinteresownych a wielkich trudów

spodziewać się może robotnik ze strony ludzi, umiejących przejąć się jego losem po chrześcijańsku. Taki program naznaczył wyznawcom wiary naszej papież Leon XIII w swej encyklice Rerum novarum.

Poseł Puchalka zdołał w treści swej mowy wystarczająco pomieścić cztery główne działy ustawodawstwa robotniczego t. j. ustawodawstwo 1) ochrony, 2) ubezpieczenia, 3) opiekę społeczną i 4) ustawodawstwo rozjemcze. W każdym dziale rozwinął prelegent punkty ważne dla klasy robotniczej jako to: Czas pracy i wydajność; inspekcje pracy obejmujące wiek i pleć robotników, higienę i naukę dokształcającą; urlopy; spoczynek świąteczny (walka o przywrócenie świąt); kasy chorych; ubezpieczenie wypadkowe; bezrobocie; pośrednictwo pra-

cy i emigrację; stosunek między pracodawcą a robotnikiem; kwestję strejków i wiele innych szczegółowych punktów, tak jednakże ściśle złączonych z bytem klasy pracującej, że załować wypada, iż bałamućeni przez lewicowych prowodyrów ludzie nie mogą dla szczupłości miejsca w naszym piśmie przeczytać sobie posiadów męża szczerze myśliczego o poprawie ich doli, albowiem znalazłoby wiele zadowalających odpowiedzi na pytania, których „trybunowie ludu“ rozwiązać nie potrafili. Nie potrafią zaś tego uczynić, bo im brak nici łączącej warstwę ludzi z trudem vegetujących ze społeczeństwem zamożniejszym, a nią jest **duch miłości chrześcijańskiej**. Zapominają, czy też nie chcą wiedzieć ci trybunowie, że Kościół Katolicki przykazaniem o miłości bliźniego objął od dawna najniższe warstwy ludności i że dobra wola licznych jednostek z pięknym sercem i rozumem umyślam jeśli nie poprawia, to przynajmniej bardzo łagodzi niedolę rzeszy pracującej.

Następna mowa ks. kanonika Dymka

Z stenotypistki — generalną dyrektorką.



Pani Dillon, żona sławnego przemysłowca amerykańskiego, który niedawno był w Warszawie i pomagał naszemu rządowi w uzyskaniu kredytów zagranicznych, była zamlodu biedną panią — piszącą na maszynie. Dziś jest ona generalną dyrektorką olbrzymich zakładów przemysłowych. Tylko w Ameryce można mieć takie szczęście!

St. Brandowski

62

Tomasz Skower i jego córka.

Powieść w 3 częściach.

Część I i II spisana według bydgoskich i poznańskich aktów kryminalnych, część III według pamiętnika Marii Skower.

(Ciąg dalszy)

— Wie pan — rzekła Sękówna — w jaki sposób policja skonstatowała tożsamość pańskiej osoby? Nie znaleziono przy panu nic, żadnych papierów ani dokumentów, tylko rewolwer i receptis na nadany polecony list do doktora Joela, adwokata w Bydgoszczy. Zwrócono się więc do niego i on dopiero udzielił co do pana wyjaśnienia.

— A wyjaśnienia są tego rodzaju — rzekł znów książę — że będziemy bardzo radzi, jeżeli pan jako rezydent u nas zostanie. Nie myśl pan, że to synekura. Moja mama jest tak wymagająca, taką pedantką i tak lubi służbiście, że może się to panu i uprzykrzy w końcu. Ale możemy zrobić próbę, zgoda?

To mówiąc, wyciągnął do Skowera dłoń, którą tenże uściśnął serdecznie, a księżną w dowód wdzięczności pocałował w rękę. W ten sposób dostał się na nową, niespodziewaną całkiem, wprost wymarzoną dla siebie posadę.

Byłby teraz ustawicznie przy swej Mańce, byłby otoczony jej, jeśli nie dziecięcą miłością, to w każdym razie wdzięcznością serdeczną, a on w swem biednym i desperackim położeniu o takim szczęściu nie mógł śnić nawet.

Księżstwo nie domyślało się wcale prawdziwego o nim stanu rzeczy. Utwierdził Skowera w tem list od dra Joela, jaki przyszedł pod jego adresem. Dr. Joel pisał:

„Kochany Panie! List Pański otrzymałem i najpierw się nim przeraziłem, ale nim mogłem co-

kolwiek przedsięwziąć celem przeskoczenia Pańskiemu szaloniemu zamiarowi wezwano mnie na policję, gdzie się dowiedziałem o wypadku Pańskim na Wildzie, a który to wypadek, jak przypuszczam, udaremnił Pański zamiar samobójstwa. Dowiaduję się też, że znajdujesz się Pan pod opieką ks. Włodzimińskich, i to mnie co do Pana jeszcze więcej uspokaja. „Życzeniu Pańskiemu, co do utrzymania ścisłej tajemnicy w wiadomem odkryciu stanie się zażość, tem więcej, że gdy Bóg Pana szczęśliwie przy życiu zachował, Pan sam tajemnicę tę w stosownej chwili i gdy uznasz za odpowiednie odstąpić możesz, która to chwila, mojem zdaniem, obecnie nadeszła...“

Ten ostatni ustęp z listu adwokata dał Skowerowi dużo do myślenia. Poczynał się zastanawiać, czyby jednak nie było dobrze wobec Włodzimińskich i wobec Sękówny odstąpić przybliżyć i przyznać się, jaki to przypadek sprowadził go na Wildę i dlaczego z taką pogardą życia rzucił się pod konie, które go wówczas był po własnym trupie uspokoić i wstrzymać.

Teraz lub nigdy — myślał sobie, ale zaraz też przykrejsze refleksje brały w nim górę. Bo ostatecznie wyjdzie w takim razie na jaw, że Sękówna jest córką mordercy i kryminalisty, a to może jej złamać życie i karierę. Zatrzymał rozhućkane konie — to i cóż w tem wielkiego? Powóz byłby może i tak stał, albo nawet przewróciwszy się, byłoby się też mogło obejść bez nieszczęścia; mogło się skończyć na strachu i na potłuczeniu. Inni ludzie na miejscu książąt Włodzimińskich, jacyś Geldhabrzydowscy lub mieszczańscy, byłiby go obdarowali pieniędzmi i zapomnieli o całym wypadku.

A potem czemu odkrywać tak smutną prawdę przed Sękówną, czemu zatru-

wać jej życie dziewczęce tak okropnymi wspomnieniami sądu, kata i kryminału? Niechże się lepiej nigdy o tem nie dowie, że życie jej w zbrodni się poczęło. Pragnie córki — więc ją oto ma, codziennie może się cieszyć jej widokiem i czuć nad nią jako rezydent pałacowy książąt. Stał przecież u progu śmierci samobójczej z rozpaczy, że nie mógł znaleźć drogi do swego dziecka. Teraz przypadek uitorował mu ją. Sękówna spogląda na niego nie jak na ojca wprawdzie, ale zawsze jak na swego dobroczyńcę, pełną wdzięczności i jak najprzyjaźniejszych dla niego uczuć.

— To powinno ci wystarczyć, to jest więcej niż pragnąłeś i marzyłeś! — zakonkludował i z całym spokojem tajemnicę swoją poźrebał w sobie, a myślał tylko o wyzdrowieniu, aby jak najprędzej chleb wdzięczności, który dotychczas jadł w pałacu, zamienić na chleb zasługi i wiernej dla książęcej rodziny służby.

Wyzdrowienie jego jednak postępowało bardzo powoli. Strzaskana noga z trudnością się zrastała, a także trapiły go przykre bardzo nerwowe bóle głowy. To też dopiero krótko przed Bożem Narodzeniem wstał z łóżka, bardzo jeszcze osłabiony i do żadnej pracy niezdolny. Aby więc mógł zażywać jak najwięcej spokoju, potrzebnego mu do zupełnej rekonwalescencji, księżna wysłała go do swojego majątku na Kujawach, aby tam w zupełnej ciszy i spokoju do zdrowia przychodził.

Skowerowi żal było oddalać się od córki, ale niemożliwym też było nieprzyjąć łaski księżnej, i to łaski podyktowanej szczególnymi względami i życzliwością. Udał się zatem do jej dóbr, gdzie mu w olbrzymim pałacu a raczej w zamku książęcym powoli bardzo czas płynął. Generalny dyrektor dóbr księżnej, człowiek bardzo dobrze sytuowany, zimą wraz z rodziną spędzał w mieście i zamek zostawał wtedy na opiece nielicznej służby, która nie była dla Skowera od-

stanowiła niejako nawiązanie ostatniej myśli poprzedniego referenta z hasłem obszerniejszym, tkwiącem w tytule drugiego referatu: „Nowe drogi dobroczynności katolickiej“. Kaznodzieja — albowiem przemówienie ks. Dymka słusznie uchodzić może za doskonałe kazanie — pragnie ogarnąć wspomnianym duchem miłości chrześcijańskiej „wszystkich, którzy pracują i są obciążeni“, więc stosuje apel do całego społeczeństwa i władz państwowych, by nie zaniedbywać tego ducha, który przedziwnie „wiatry rodzi na szarej glebie ludzkiej niedoli“.

Jednej rzeczy tylko szkoda, że ludziom same kwiaty nie starczą, bo chociaż kwiatami temi są miłosierne uczynki, to jednak są one tak rzadkie, że w praktyce mało z nich owoców. Więc mówcy chodzi o szerzenie hasła miłości chrześcijańskiej pełnej owoców i pracy, rozległej, sięgającej wszędzie, gdzie tylko dotarła nauka Chrystusa.

Pomiędzy oboma referatami zwrócił się ks. kardynał prymas z życzeniami do ks. biskupa Tymienieckiego z Łodzi z okazji trzeciej rocznicy nominacji episkopalnej, na co gorąco odpowiedział pasterz łódzki po referacie ks. Dymka.

Odczytanie rezolucji trwało dość długo, ponieważ każda prawie z 16 sekcji przedłożyła odpowiednie życzenia w kierunku swej pracy. Ponieważ wskutek zbyt wielkiej pracy zjazdowej komitet do końca ostatniego Zebrania plenarne nie zdołał uzgodnić rezolucji i ująć w formę ostateczną zredagowaną, nie dostały się one do rąk sprawozdawcy. Obiecano je przysłać.

Słowa pożegnalne posłyszeliśmy z ust marszałka Zjazdu p. Jankowskiego. Łatwo wyrozumieć, że mieściły się w nich podziękowania za pracę w tych trzech dniach, radość z tego, że Zjazd udał się pod każdym względem wspaniale i życzenia, by praca katolickiego społeczeństwa stawała się coraz wydatniejsza i widoczniejsza.

Po południu złożono dziękczynienie Bogu w kościele wraz z hymnem „Te Deum“.

Bydgoszcz, 30 VI 1925 r.

Sijcie wódki Milcherta.

powiedniem towarzystwem, tem bardziej, że przypadła mu tam niejako rola ich zwierzchnika. Jedynym towarzyszem, jakiego tam znalazł, był kapłan zamkowy, ksiądz Ambroży, surowy asceta dla siebie, ale kierujący się dość wolno myślącymi zasadami wobec drugich. Z nim upływały mu długie wieczory zimowe na pogawędce lub na grze w szachy, bo zresztą cały dzień poświęcał X. Ambroży swym kapłańskim obowiązkom.

Powoli przyszedł Skower zupełnie do siebie, a przyzwyczajonemu od paru lat do bardzo czynnego życia, poczęło się niezmiernie przykrzyć. Na domiar otrzymał list od księżnej, która mianowała go niejako hofmeistrem zamku i prosiła, aby zajął się ogrodem i różniami w zamku adaptacjami. Wyniosł z tego, że będzie musiał już na zawsze w zamku pozostać. Taki obrót rzeczy był mu bardzo nie na rękę, gdyż tęsknił niewypowiedzianie za córką, i pragnął ją jak najczęściej widywać. Powoli jednak i z tem się pogodził, tem bardziej, że wolno mu było każdego czasu, choćby w osobistych tylko sprawach, przyjeżdżać do Poznania. A także księżna z dziećmi i z guwernantką zwykła była lato spędzać na zamku. Otrzymał też od Sękówny najnie spodziewanej list, długi i serdeczny, w którym wypytywała się troskliwie o jego zdrowie, i z zapowiedzią, że będzie do niego częściej pisywać. To wszystko ostatecznie pogodziło go z zamkiem i z zajęciem na zamku. Zabrał się więc energicznie do roboty, aby darmo chleba nie jeść, a gdy nadeszła wiosna ze swym czarem i skarbnicą powabów, czuł się tak zadowolonym i szczęśliwym na swem stanowisku, że byłby może i niechętnie już zwrócił do Poznania.

Aż krótko przed Zielonemi Świątami spadł na niego grom z pogodnego nieba i wywołał w jego duszy straszną, a tem przykrejszą, że tłumioną burzę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z KRAJU.

Katastrofa samolotu pasażerskiego.

Do Warszawy nadeszła wiadomość, iż samolot linii rumuńsko-francuskiej, który kursuje między Warszawa a Paryżem, spadł pod Tarnowskimi Górami i został silnie uszkodzony.

W samolocie tym znajdował się śpiwak opery warszawskiej Leliwa wraz z małżonką, którzy odnieśli porażenie, oraz red. „Wiadomości Literackich” Grydzewski, który został ciężko ranny.

Bomby w Dyrekcji Kolei w Katowicach.

W tych dniach w jednym z pokoiów biurowych w gmachu Dyrekcji Kolei w Katowicach na 3 piętrze znaleziono skrzynię, zawierającą 9 bomb wybuchowych, wagi 10 funtów. Bomby te znaleziono, podobno, w czasie przenoszenia urzędów biurowych i mają być „bamiatka”, pozostawiona przez dawnych organizatorów, pracujących w Dyrekcji podczas plebiscytu. Jednakże dziwnym jest, iż przed 2 tygodniami, gdy odnawiano ten pokój i całe urządzenie wyniesiono na korytarz, nie zauważono wówczas tej tajemniczej skrzynki.

Demonstracja smarkaczy.

W Łodzi odbyła się jedyna w swoim rodzaju demonstracja. Oto dzieci jednej ze szkół powszechnych, nie otrzymawszy promocji do następnej klasy, z cenzurami w reku ruszyły w pochodzie i, drac je w drobne kawałki, poczęły zamiecać ulicę. Około młodych demonstrantów zebrał się tłum ciekawych, Policja rozpedziła uczniów.

Białostocka banda schwytana.

Śledztwo, prowadzone za bandytami sowieckimi na terenie woj. białostockiego dało sensacyjne rezultaty: ujęto bandę, która w sile 80 ludzi napadła na pociąg pod Narawką, a następnie, po rozproszeniu, winna była na padu na folwark Kureniew oraz podpalenia na Wołyniu tartaku z 300 robotnikami.

Uczestnicy tych napadów są już w rękach sprawiedliwości.

Wykryto przytem, że napady przygotowywano już od 6 miesięcy. Zorganizowała bandę 4 bolszewickich wysłańców G. P. U. z Mińska, przyczem dostarczyli oni pieniędzy i broni.

Wraz z bandą, wykryto szeroko rozgałęzioną organizację komunistyczną. Oczekiwane są sensacyjne szczegóły śledztwa.

Za kradzież banknotów 1000-złotowych.

Przed sądem gdańskim odbyła się rozprawa, której przedmiotem była dokonana w r. 1923 kradzież banknotów 1000-złotowych, przewożonych wówczas z Londynu przez Gdańsk.

Oskarżonego, przyłapanego na manipulacjach temi banknotami, skazano na 5 miesięcy więzienia.

Ten sam oskarżony skazany był w marcu r. z. za te same manipulacje na 3 miesiące więzienia.

O zwrot starożytnej świątyni katolickiej

W roku 1836 zabrał rząd pruski kościół rzymsko-katolicki pod wezwaniem św. Leonarda w Lubiniu, oddając go w r. 1845 tamtejszej ludności protestanckiej na zbór. Wszelkie starania podejmowane u rządu pruskiego ze strony dozoru kościelnego w kierunku odzyskania tego starożytnego kościoła i uratowania tem samem arcydzieła architektury — pozostały bez rezultatu. Kościół ten zbudowali zakonnicy już w 12-tym wieku z kamienia ciosowego i jest on jednym z najstarszych pomników epoki romańskiej w Polsce, wzbudzając podziw jako wspaniały zabytek naszej wielkiej przeszłości.

Tymczasem zaś, jak twierdzi p. Szulce, inspektor państwowej inspekcji budownictwa w Śremie w swoim urzędowym sprawozdaniu z dnia 24 kwietnia 1924 r., grozi temu arcydziełu w rękach obecnych posiadaczy całkowita zagłada ponieważ parafianie protestanckiego wyznania składają się z kilku rodzin i nie są w możności dokonać jakichkolwiek restauracji; padło w kościele tym już od dłuższego czasu nie odprawia się nabożeństwa, bo protestanci z Lubinia uczęszczają do pobliskich zborów w Miąskowie i Krzywiniu.

Tarnawska skazana za szpiegostwo.

Kpi sobie z wyroku, bo będzie wydana...

Zakończył się w warszawskim sądzie okręgowym znamienny proces o szpiegostwo. Znamienny z dwóch powodów. Po pierwsze dlatego, że sąd musiał uwolnić — z braku jakichkolwiek powodów winy — 3 oskarżonych, wśród nich naczelnika wydziału politycznego ministerstwa spraw wewnętrznych Jana Maksymczuka, którego na zarządzenie sędziego śledczego aresztowano i przez ośm miesięcy trzymano w więzieniu.

Słusznie pisze z tego powodu „Echo Warszawskie”, że „społeczeństwo musi domagać się od miarodajnych czynników, aby nie było lekkomyślnie alarmowane przez wyczynianie sensacyjnych afer, które łamią nieszczęsne ofiary, a równocześnie podrywają zaufanie do władz”. Brak winy jednego z oskarżonych Dymitra Kapacińskiego był tak oczywisty, że prokurator rzekł się w stosunku do niego oskarżenia...

Drugim momentem znamiennym w tym procesie było zachowanie się oskarżonej Marji Tarnawskiej. W śledztwie przyznała się, że jako ideowa komunistka jest szpiegiem, przysłanym przez rząd państwa ościennego, i że już kilkakrotnie była w Polsce, wracając każdorazowo do Rosji z dokumentami, zawierającymi dane o polskiej sile zbrojnej.

Podczas rozprawy nie udzielała na pytania sędziego żadnej odpowiedzi, nie zgodziła się na wzięcie obrońcy, oświadczając, że

„w każdym razie dwa miesiące po procesie zostanie wywieziona do Rosji”.

Wyroku skazującego ją na ośm lat ciężkiego więzienia wysłuchała Tarnawska z ironicznym uśmiechem.

„Tyle mam tylko do zakomunikowania, oświadczyła w końcu — że wszystkie urzędy wywiadowcze i śledcze polskie były i są głupie”.

Czy Tarnawska będzie istotnie wydana Rosji i czy instytucja wymiany więźniów ma się stać stałą ochroną szpiegów przed karą? — Wówczas byłibyśmy wydani na łup sowieckich szpiegów i propagandystów. Do tego absolutnie dopuścić nie można. Uspokajające wyjaśnienie rządu byłoby bardzo pożądane, gdyż — jak wypadek z zamordowaniem Bagińskiego i Wieczorkiewicza dowodzi — w społeczeństwie istnieje silne niezadowolenie z powodu tej pobłażliwości, które prowadzi nawet do szkodliwego samosądu.

Strażewicza pod silną eskortą odstawiono do Łunińca, gdzie będzie przekazany sądom dorocznym.

Napad bandycki w Kieleckim.

W pow. Opatowskim, około Kamiennej Góry paru uzbrojonych bandytów napadło na przejeżdżających kupców, którym zrabowano towar i posiadana przez nich gotówka. Zarządzony pościg ujął jednego z bandytów.

Dokonano też napadu w pow. Kozińskim na Moszka Majkusa, którego obrabowano z gotówki. Napadu dokonało 4-ech nieznanymi osobnikami. Władze bezpieczeństwa wszczęły energiczne dochodzenia.

Blacharz amerykański w roli ekonomisty.

Podana w nr. z 23 maja b. r. krakowskich „Nowości Ilustrowanych” podobna pewnego ekonomisty nazwiskiem Mr. Lamport z objaśnieniem, że jest to znany finansista amerykański, który ostatnio bawił w Warszawie i odbył szereg konferencji z premierem i ministrem Skrzyńskim, wywołała komentarz chicagowskiego dziennika Związkowego, który pisze, iż właściwe nazwisko owego amerykanina jest Franciszek Synowiec. Nie był on finansista, ale właścicielem biura realnościowego w połud. dzielnicy m. Chicago i piastuje od kilku lat urząd dyrektora zarządu centraln. Związku Narodu Polskiego. Jeżeli to faktycznie Synowiec konferował jako finan. z premierem i min. Skrzyńskim, to przypuszczają należy — pisze dziennik związkowy — że konferował w sprawach finansowych, a to zakrawałoby na kpiny z rządu takiego kraju, jakim jest Polska. Synowiec do ostatnich czasów miał pracownicę blacharską a potem trudnił się pośrednictwem.

Bestjałstwo katów bolszewickich.

Z Mińska donoszą: W nocy z 26 na 27 z. m. miano odtransportować na „zsyłkę” partię Polaków, b. obywateli ziemskich. Istotnie nad ranem oddziały G. U. P. i żandarmerji odtransportowały wygnanców na dworzec kolejowy.

Na dworcu powtórzyły się te sceny ohydnej zwrotności, w które tak obfitują dzieje Rosji Lenina i rozpoczęła się brutalna rewizja osobista. Jeśli ktośkolwiek posiadał coś kosztownego, zabierano mu od razu jako zbędne. Brutalność przy rewizji kobiet doprowadziła przytem do zaiscia. Gdy jedna z młodych pań agent czczwycyżki brutalnie pozbawiał odzienia, jeden z b. obywateli ziemskich — skazaniec Józef Wojszyński — skoczył do agenta i potężnym polęczkiem zwałił zbira z nóg. Czyn swój opłacił dzielny obrońca czej Polki życiem: za chwilę katy czczwycyżki odprowadzili go na stronę i rozstrzelali.

Zesłańców odprawiono w krajne lodów na północ gub. Archangielskiej.

O honor dla sądownictwa Rzeczypospolitej.

Z mowy marszałka Sejmu śląskiego.

W miasteczku Żory na G. Śląsku 5 członków Zw. Obr. Kr. Zach. doniosło prezesowi Sadu Apelacyjnego w Katowicach p. Bocheńskiemu, iż sędzia Gina wraz z podprokuratorem Płoskoniem pili wódkę w mieszkaniu spedytora miejskiego Kałuży, skazanego przez nich w tymże dniu za kradzież węgla na karę pieniężną. Zbyt łagodna kara pieniężna, nałożona na Kałużę, oburzała ludność, gdyż tenże sędzia skazał krótko przedtem biedną kobietę na więzienie za kupno kradzionego węgla.

Wskutek powyższego doniesienia p. prezes Sadu Apelacyjnego zamiast bezstronnego zbadania sprawy polecił wytoczyć proces o zniewagę sędziego owym 5 członkom Z. O. K. Z. wobec czego skazano ich na grzywny od 300 do 600 zł. Czyżby rzeczywiście pp. sędziowie mieli być nieomylni i do tego stopnia „nietykalni”, że nie wolno nawet wytykać im ich postępów?

Niesłusznie ukarani wystąpili ze skarga apelacyjna za pośrednictwem adwokata Wolnego, marszałka Sejmu śląskiego, który w te słowa bronił zasadzonych: „Pijatyka człowieka, skazanego wyrokiem sądu za zwykłą kradzież, w towarzystwie oskarżyciela publicznego i sędziego, wydającego wyrok, jest hańba dla sądownictwa całej Rzeczypospolitej. Gdyby adwokat ze swym klientem, któremu sad udowodnił kradzież brał udział w piątce, to stanowczo zostałby wykreślony z listy adwokatów. Zachowanie się sędz. Giny i podprok. Płoskonia było tak horrendalne, że obowiązkiem każdego Polaka było uwiadomić o tem władze przełożona celem obrony honoru sądownictwa polskiego.

P. prezes Sadu Apelac. woli widać, żeby zamiast delikatnej formy zapieczętowanego listu używano interpelacji z trybuny Sejmu, a wtedy pewno będzie predszy skutek bez narazania się na włóczenie po sądach i ewentualne kary.

O.

Naczelnik kolejowy bluźniercą.

Wychodzący w Katowicach „Kolejarz”, organ Związku Kolejarzy Z.Z.P., pisze co następuje:

Zdżyczenie niektórych pp. naczelników doszło do tego stopnia, iż mamy wrażenie, że to już nie są naczelnicy, a zwykli ulicznicy, stojący na najniższym poziomie kultury, którzy nie mają żadnego pojęcia o wstydzie.

Obrzucają oni pracowników najordynarniejszymi wyzwiskami, których nawet powtórzyć trudno, nie chcąc kałać pisma podobnym brudem. Jeden taki pan posunął się nawet tak daleko, że obraża wprost uczucia religijne kolejarzy swemi bluźnierstwami. Miedzy innymi tak miał powiedzieć: „Pierun s... a! na kościół, ja też do niego nie chodzę”.

Wobec takich stosunków „Kolejarz” wzywa czytelników, aby donosili o podobnych faktach do Związku, który użwie całego wpływu swej organizacji, aby takim „naczelnikom” ukrócono wreszcie trochę ich swawolę.

Naczelnik winien być wzorem dla pracownika, dobro kolejnictwa i Ojczyzny winno mu leżeć na sercu, z podwładnymi winien się obchodzić jak z ludźmi, boć przecie jesteśmy w odwiecznie katolickiej Polsce, a nie gdzieś w Honolulu lub Moskwie...

W końcu artykuł zwraca się pod adresem Dyrekcji Kolei w Katowicach, aby chroniła swych pracowników przed podobnymi jednostkami zwyrodniałymi.

O.

Prawne udogodnienie.

Spotkał posła posła i rzecze:

— Człowiecze.

Lud nie chce mnie widzieć na oczy i psioczy, a chciałbym wszak jeszcze mieć grosze potrosze...

— Więc posłać im jakie pisanie, mój panie...

— Dam wybić na jakiej maszynie dzwyczynie, lecz przez to kłopot mi spada nielada, bo pismo nazwisko ma zdoić...

Co robić?

— Gdy niekiedy pisać jest męka, udręka, to prawnie można się tak zbawić: postawić trzy krzyżyki pod ostatnim zdaniem, kędy „z poważaniem”.

Z PROWINCJI.

II. Zlot Sokolstwa.

okregu VIII. (Krajskiego)

odbędzie się w dniu 5 lipca r. b. w Łobżenicy. Wszystkie gniazda sokole okregu VIII. staną w dniu tym jak jeden mąż do godnego zmanifestowania w kresowej Łobżenicy polskiej siły sokolej, a więc polskiej mocy społecznej.

Na zlot ten zaprasza jak najszerze warstwy społeczeństwa powiatu wyrzyskiego do wzięcia udziału

Zarząd.

SOLEC KUJAWSKI. (Podziękowanie Solczan.) Bractwo Strzeleckie w Solcu Kujawskim składa serdeczne podziękowanie wszystkim, PP. Braciom Strzelcom, towarzystwom, całemu obywatelstwu i przedstawicielom prasy za udział w uroczystości poświęcenia strzelnicy w dniach 28 i 29 czerwca i za upiększenie domów.

ŁADISZYŃ. (Wiec propagandowy Wojaków.) W niedzielę, dnia 5 lipca br. miejscowe Towarzystwo Powstańców i Wojaków organizuje wielki wiec propagandowy, celem uzyskania większej ilości członków.

Inteligencja tutejsza, aczkolwiek prawie cała się składa z byłych żołnierzy, jednak mało dopisuje. Celem wiecu jest — przekonać wszystkich o potrzebie organizowania się, by wspólnie przygotowanym być do obrony ojczyzny. Zarazem ma on być apelem dla wszystkich do przystąpienia do Towarzystwa.

ŁOCHOWO, pow. wyrzyski. (Koresp. własna.) We wtorek, dnia 22 b. m. na zwyczajnym zebraniu Tow. gimnastycznego „Sokol” pożegnał dotychczasowy wiceprezes Wawrocki całe gniazdo sokolskie. Prezes druha Nawrot w ciepłych słowach dziękował odchodzącemu druhowi za wszelkie trudy, poniesione koło rozwoju towarzystwa. Trzykrotnym okrzykiem: „Niech żyje!” pożegnała drużyna swego wiceprezesa, który się przeniósł do Szamocina. Spodziewamy się, że i tam w mieście o stosunkowo dużo jeszcze Niemcach, pracować będzie jak dotychczas koło rozwoju polskości. Szczęść mu Boże na dalszej jego drodze.

Z BYSLAWIA pow. tucholskiego. (Uroczysty dzień Inwalidów.) Istnieje tutaj Związek Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej, o którym to zrzeszeniu warto coś napisać. Nie wiele jeszcze czasu upłynęło, jak p. Wacław Ciesielski zwołał zebranie konstytucyjne, celem założenia grupy na Bysław i okolice, gdyż stało się to w ostatnich miesiącach ubiegłego roku. Mimo wielkich trudności, czynionych organizatorowi z różnych stron, umiał jednakże takowe wszystkie pokonać i grupę utworzyć, do której od razu przystąpiło około 60 członków. Wybrano zarząd w skład którego wchodzi: kol. Wacław Ciesielski prezes, kol. Kaczkowiak zastępca, kol. Pilarzki Br. sekretarz, kol. Falarowski zast., kol. Wieland skarbnik, kol. Kozłowski zastępca tegoż.

Prawie wszystkim nieomal inwalidom w tutejszej okolicy wypłacenie rent zostało wstrzy-

Trzydziestolecie „Sokoła” w Mogilnie.

Pierwsze dziesięciolecie założenia pierwszego „Sokoła” wielkopolskiego w Inowrocławiu było etapem najbujniejszej ekspansji myśli sokolej w naszej dzielnicy. Był to czas śmiałych i odważnych posunięć na linii wytyczonej działalności sokolej. O mężach i działaczach stojących wówczas na czele „Sokolstwa” w Inowrocławiu, Poznaniu i Bydgoszczy, wypowiedziała już chlubnie swój sąd historia ruchu sokolego w Wielkopolsce, nie będziemy się więc tutaj w przytoczeniu ich nazwisk powtarzać. Na chluby ich tylko możemy przytoczyć sąd obecnego marszałka senatu Rzplitej Polskiej, że stworzenie Sokolstwa na ziemi Poznańskiej przyczyniło się wydatnie do niepodległości Ziem Zach. Polski, gdyż porwało ono w roku 1918/19 cały lud Wielkopolski do zrzucenia obchodzonego jarzma pruskiego. To też żywiłowie obchodzili Kujawy byłego zaboru pruskiego w roku zeszyłym 40-letnią rocznicę założenia pierwszego „Sokoła” w Inowrocławiu, a Magistrat i Rada Miejska stolicy Kujaw w poczuciu dumy i wdzięczności uczciła jednogłośnie na swój sposób jego założyciela; dzielnice zaś Pomorska i Małopolska złożyły w hołdzie „Sokolowi” inowrocławskiemu dyplomy honorowe uznania.

Echem powyższych wydarzeń będzie w niedzielę dnia 5 lipca r. b. niedalekie od nas sąsiedztwo miasto Mogilno. I tam bowiem przed 30 laty, bo 10 marca 1895 r. założono „Sokoła”, który od zorganizowania się Sokolstwa należy nieprzerwanie dotąd do Inow. Okregu Sokolego. To też Rada Okregowa na wniosek prezesa Okregu i członka honorowego dzisiejszego Jubilatę uchwaliła jednogłośnie w dniu powyższym z uwzględnieniem zmiany daty, Zlot Okregowy w Mogilnie.

Uchwała ta wywołała zapal w tem mieście i

mane. Lecz dzięki niezmordowanej i wyteżonej pracy prezesa kol. Ciesielskiego i sekretarza kol. Pilarzkiego każdy dzień pobiera swą należytą i z zadowoleniem patrzy na pracę Związku Inwalidów. Nadmienić należy, że powyższa grupa bardzo pomyślnie się rozwija. Wiele zasług ponosi w tem także Zarząd Wojewódzki Zw. I. W. R. P. w Toruniu, który dał nam tutejszej grupy bardzo popierał i wspomagał. Z zadowoleniem może Zarząd spojrzeć na swą pracę, gdyż od czasu powstania tej grupy do dziś liczba członków się podwoiła i dziś liczy już ponad 120 członków, nietylko z samego Bysławia, lecz z jaknajszerszej okolicy. Na zebraniu miesięcznym w styczniu br. rzucił kol. Ciesielski prezes myśl, ażeby zbudować sztandar, i to urzeczywistniono. Do urzeczywistnienia tego projektu przyczynili się oprócz czyli razem z zarządem miejscowy ks. proboszcz, kol. Szatkowski Antoni z pobliskiego Bysławka i kol. Steppa, oberzysta w miejscu. Wępień w półrocznej pracy został ten projekt wypełniony i sztandar jest kupiony. Uroczystość poświęcenia tego sztandaru odbędzie się w niedzielę, dnia 12 lipca br. przy następującym programie: W sobotę, dnia 11 bm. wieczorem o 9-tej capstrzyk. W niedzielę, dnia 12 bm. o godzinie 7-mej rano pobudka. O godz. 9-tej przywitanie gości i delegatów. Zaś o godz. 1 i pół po południu zbiórka przed oberzą p. Steppy. O godz. 2 i pół wymarsz wszystkich towarzyszy z okiestrą p. Hopy na czele, do kościoła. O godz. 3-ciej nieszpory i akt poświęcenia sztandaru, poczem oddanie poświęconego sztandaru. O godz. 4 i pół wbijanie gwoździ pamiątkowych. O godz. 5-tej koncert u

okolicy, który się udzielił wszystkim mieszkańcom tamtejszym. Prześcigają się oni wszystkie w ofiarne poświęceniu się, idąc za przykładem zeszlórocznym Kujaw ku ofiarnemu i gościnnemu przyjęciu swych braci sokolej. Rozliczne komisje wraz z zarządem tamtejszego Sokola wypełniają gorliwie swe zadanie i współpracę z Zarządem Okregowym, który kieruje przebiegiem uroczystości. To też możemy mieć niepionną nadzieję, jeżeli pogoda dopisze, że święto sokole w Mogilnie nabierze znamienia okazałego ogólnej manifestacji narodowej.

A teraz do Was, Drodzy Bracia Sokoli mego Okregu odzywa się długoletni Wasz prezes: Niech nikt z Was, tworzących 18 gniazd tego Okregu, nie zabraknie na Zlocie powyższym do uświetnienia tej rzadkiej uroczystości „Sokoła” mogileńskiego. Niech zlot ten będzie pokazem Waszej sprawności fizycznej i teźnyzy duchowej — przymiotów siły sokolej, bo tylko siła jest ostatecznym rozstrzygnięciem bytu narodów. Nie przybawmy do Mogilna dla próżnego i błahego szukania rekordów, ale aby odbyć rewję pułkową naszej dzielności, jaka odznaczają się wszystkie 15 Okregów tworzące organizację naszej dzielnicy Wielkopolskiej, która zdobyła gośny poklask na międzynarodowym popisie we Włoszech i stała się chlubą Polski. Niech na nas wzoruje się naród w swej pracy społecznej — na przejęciu się dobrowolnym zasadami postępu i karności wobec nakazów swych Władz dla dobra, chwaly i wielkości Ojczyzny.

A więc wszyscy razem, Drodzy Bracia Sokoli, jak jeden mąż, w niedzielę do Mogilna!

Inowrocław, dnia 1 lipca 1925 r.

M. Gruszczyński

prezes Inowrocławskiego Okregu Sokolego.

p. Kamińskiego, zaś o godz. 7-mej rozpoczyna się zabawa taneczna na dwóch salach i to u p. Kamińskiego i p. Steppy. Ażeby powyższa uroczystość jaknajspanialej wypadła, uprasza się o jaknajliczniejszy udział publiczności.

WĄBRZEŃNO. (Mianowanie.) Nauczyciel Augustyn Budyh w Wąbrzeźnie pismem Ministerjum W. R. i O. P. został zwolniony od wszystkich przepisanych egzaminów i zaliczony został do kategorii nauczycieli wykwalifikowanych

Toruń w przewidywaniu wylewu Wisły.

Toruń, 2. 7. (Pat.) Wczoraj, dn. 1 lipca br. odbyło się pod przewodnictwem p. wicewojewody Ewerta-Krzemieckiego posiedzenie komitetu dla akcji przeciwpowodziowej. W posiedzeniu tem wzięli udział przedstawiciele władz administracyjnych i wojskowych oraz inspektoratu dróg wodnych. W toku dyskusji ustalonego szereg wytycznych, mających na celu ochronę społeczeństwa od ewentualnych szkód na wypadek powodzi. Zauważono przytem, iż wedle obecnych danych, ziemiom pomorskim nie grozi niebezpieczeństwo w tak katastrofalnych rozmiarach, jak w r. 1924 w każdym jednak razie wszelkie środki ostrożności zostaną przedsięwzięte.

KRONIKA.

Bydgoszcz, piątek dnia 3. lipca 1925 r.

KALENDARZYK.

Dziś w piątek Leona II. pap.
Jutro w sobotę Flawjana.
Wschód słońca o godzinie 3. 44.
Zachód słońca o godzinie 8. 23.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od wtorku 30. 6. do poniedziałku 6. 7. maja dyżur następująca apteki: Apteka Centralna, ul. Gdańska. — Apteka pod Lwem, Okole.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś: „Czy jest co do oclenia?”
Jutro: „Pan Naczelnik... to ja”.
(Ceny znizone od 50 gr. do 2 zł.)

— **Uroczystości niedzielne.** W niedzielę 5 bm. odbędzie się w Bydgoszczy: zjazd kół śpiewackich okregu XXI i zlot Sokolów okregu V. Społeczeństwo bydgoskie do obu tych zjazdów odniesie się z wypróbowaną życzliwością i zadokumentuje tę życzliwość na zewnątrz przez wywieszenie sztandarów.

Śpiewacy i Sokoli zarówno pracują na niwie społecznej i narodowej, jedni pielęgnując śpiew przyczyniają się do podniesienia kultury rodzimej, drudzy przygotowują zdrowych fizycznie i dojrzałych moralnie obywateli. Za ich pracę należy im się uznanie, którego jak dotąd tak i nadal społeczeństwo im nie poskabi.

Podniosła uroczystość.

Na Placu Bernardyńskim, gdzie w niedzielę ostatnią w nocy złożono — jak już donieśliśmy — płytę pamiątkową, nieznanemu powstańcowi wielkopolskiemu, odbyła się wczoraj wieczorem o godz. 7 ceremonja złożenia wieńca przez garnizon bydgoski. Dookoła miejsca, gdzie leży płyta, zgromadzili się oficerowie garnizonu bydgoskiego z jednej i podoficerowie z drugiej strony. Na ulicy zaś ustawiły się oddziały ułanów i artylerji polnej, a osobno przybył ze sztandarem umundurowany pluton Towarzystwa Powstańców i Wojaków z bronia. Do uczestników tego podniosłego aktu wygłosił krótkie a jedne przemówienie dowódca 14 brygady kawalerji p. pułk. Pożerski, poczem podoficerowie artylerji złożyli na płytę piękny wieniec, orkiestra zagrała hymn narodowy, wojsko prezentowało broń, następnie oddział ułanów oddał trzy salwy honorowe.

Z kolei zarząd Z. O. K. Z. złożył drugi wieniec. Przemówił imieniem orga-

Poznański Zlot Sokol...

Cichaczem oderwałem się od biurka redakcyjnego, aby podążyć i oczyma oglądać wspaniałą, wielką, bohaterski lot Sokola Wielkopolskiego i nacieszyć się.

Tak to jeszcze niedawno, bo rok 1884, gdy dumny dziś, potężny Sokół był piskleciem, zaczął się pierzyć.

I zdumień się trzeba było, patrząc na te tak liczne szeregi. Powyżej czterech tysięcy Sokolów rozlało się po ulicach miasta.

Sokol zajął potężną murami Poznania i w swym locie rozpostarł się nad boiskiem sokolim. Stały karne szeregi sokolej i sokolów przy ołtarzu Pańskim, odkrzyły się głowy, aby się ukorzyć przed Najwyższym. A kapłan z ramienia J. E. ks. Kardynała Dalbora delegowany, kan. Zakrzewski, śpiewał od ołtarza „Sursum corda”.

I wznosiły się serca nie tylko przed Tron Boga, ale i do Orła białego, który swoimi skrzydłami osłaniał najsłabszych synów Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Ostatnia modlitwa i kapłańskie błogosławieństwo... Za chwilę na trybunę wstępuje dr. Wolski, prezes i wódz, i w prostych słowach rzuca w szeregi najwyższe hasła — miłości Boga i Ojczyzny.

Poprzez szeregi, jak grzmot przebiega potężny okrzyk: Najjaśniejsza Rzeczypospolita niech żyje! W tej chwili podnosi się duża chorągiew państwowa

i zawisa na najwyższym maszcie, łożąc rozgłośnie w powietrzu... muzyka gra: „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Padają słowa komendy i boisko stopniowo pustoszeje. Zato ulice miasta tętnią, pulsują przypływającym ruchem zastępów. Wszystko daży pod mury zamku. Na defiladę...

Pod sztandarem dzielnicowym gen. Raszewski, gen. Hausner, pułk. Sikorski i cywilne władze miejscowe — wszystko salutuje defilujące szeregi.

Pochód zda się nie ma końca: okreg po okregu, oddział za oddziałem, sztandar przy sztandarze.

Upłynęła prawie godzina. Słychać dziarskie, ohoce, zapalające krew w żyłach dźwięki muzyki. Każdy pozna, żeby go wśród nocy obudzić, że to orkiestra ułanów. Ona otwiera defiladę konnicy sokolej.

Rozlegają się brawa, wiwaty, oklaski. Publiczność jak najgoręcej witała dzielnych sokolów.

U wrót uniwersytetu formalny ścis. Za chwilę odbędzie się uroczysta akademja. Na podjum wstępują delegacje kół ze sztandarami. A sztandarów tych moc, powyżej 115 ustawia się w półkole na estradzie, tworząc tęczową gre kolorów.

W pierwszych rzędach widzimy wspomnianych już generałów. Zjawia się również wicewojewoda Nikodemowicz, wiceprezydent Kiedacz, wiceprezes Sadu Apelacyjnego Müller itd. itd.

Na katedrę wchodzi prezes Wolski i w swym przemówieniu wywołuje wielką postać bohaterskiego Chrobrego, do

którego prochów Sokolstwo dziś śpieszy oraz patrona Sokolstwa, Tadeusza Kościuszke. I kończy temi słowy: z nich nasz początek i w nich nasza wielka idea i posłannictwo!

Przemawiali jeszcze: wicewojewoda Nikodemowicz, naczelnik zwiazkowy Kłos, gen. Hausner, entuzjastycznie oklaskiwany ulubieniec wielkopolski, gen. Raszewski, dr. Kiedacz, gen. Hausner, prezes weteranów — prof. Kalier.

Programowe przemówienie prof. Grabowskiego uprzytomniło słuchaczom doskonale wielką ideę Bolesławowską, która przyświecać powinna dziś każdemu prawdziwemu obywatelowi państwa polskiego. W imię tej idei pamiętać winniśmy przede wszystkim o tych dzierżawach polskich, które pozostają pod obcem, wrogiem panowaniem... Głębokie myśli referatu znalazły wśród zgromadzonych żywy oddźwięk; mówcy przerywano kilkakrotnie gromkimi oklaskami.

Burza oklasków i pozdrowieniami witają zgromadzeni delegacje Sokola z Berlina.

Serdeczne, braterskie słowa druhow z za morza, przesłane z okazji bolesławowskiego zlotu, znajdują jak najwdzięczniejszy odzew. Oklaskami witano telegram z Filadelfji, z Chicago od dr. Starzyńskiego, od zarządu 8 i 12-tego okregu Sokola w Ameryce...

Nie zapomniano o zlocie Macierz Sokola, bohaterski Lwów, jak również uczestnicy zjazdu katolickiego w Ostrowie.

Wieczorem po popisach o godz. 9-tej otworzyły się sale ratuszowe dla gości i starszyzny sokolej. Miasto Poznań po raz pierwszy podejmowało tak gościnnie Sokola. Specjalne zaproszenie od miasta otrzymał również przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego”. Nastrój na raucie był bardzo miły i serdeczny.

Popisy gimnastyczne dwudniowe wypadły jak najlepiej. Około dwóch tysięcy ćwiczących i 600 sokoliczki rozsiadanych po boisku, jak maki krasne, w swych barwnych chustach na głowie — przedstawiało wielce zajmujący widok. Publiczność 5-cio tysięczna przysłuchiwała się ćwiczeniom, śledząc sprawność drużyn sokolich.

Prawdziwa przyjemność i zadowolenie sprawiły popisy oddziału gimnastycznego, pod kierownictwem druha Fazanowicza, który w zawodach zagranicznych, w Asti, otrzymał nagrodę.

Burzę oklasków wywołały oddziały karabinowe, których ćwiczenia wychwalał gen. Raszewski i Hausner.

Najliczniej ćwiczył okreg leszczyński.

Piękną chwilę przeżywał sokół, gdy po Mszy św. stanął przy trumnie z bohaterskimi szczątkami Bolesławowem i składał Mu piękny wieniec...

Wponiedziałek po ćwiczeniach popołudniowych zegnał prez. Wolski uczestników Bolesławowskiego Zlotu sokolego w Poznaniu, w dn. i 28 czerwca roku 1925 — Czolem! do roku przyszłego...

nizacji p. dr. Szymański, który w przedmówieniu swoim podkreślił, że spadły nam wprawdzie kajdany fizyczne — ale duch pruski jeszcze jest.

Z polecenia Magistratu miejsce, gdzie błyte złożono, uległo przeobrażeniu i otoczenie będzie przystosowane do celu, w jakim owa płyta tam się znalazła. Pod płytą powstanie grób murowany, w którym złożone będą zwłoki nieznanego powstańca, zmarłego z ran w niewoli grenszuciu 1919 r. w ówczesnym szpitalu wojskowym, gdzie dziś Szkoła Oficerska. Zwłoki te spoczywają obecnie na nowym cmentarzu.

Przed grobem płonąć będzie wieczny ogień na wzór tego, jaki zdobi grób nieznanego żołnierza w Paryżu.

Konferencja Prezesów wzywa wszystkie towarzystwa do jaknajwiększego poparcia niedzielnego Zlotu Sokółów, oraz Zjazdu śpiewackiego.

Komunikat opieki. Dziewczeta ze szkół średnich, które dziś wyjechały do Gdyni, wracają w czwartek 30 bm. Dziewczeta ze szkół powszechnych, które jadą w Lipcu do Jastrzębia, stawiają się do rewizji lekarskiej w sobotę, dnia 4 lipca o godzinie 4-tej na salce parafjalnej przy Placu Piastowskim 8.

Tak samo chłopcy ze szkół powszechnych, którzy jadą we wrześniu do Gdyni.

Losy fantowej loterii Stowarzyszenia Weteranów z 1863 r. są jeszcze w naszej redakcji do nabycia. Los kosztuje 3 zł. Nie wątpimy, że znajdują się chętni pokosztowania szczęścia.

Schadzka koleżeńka. Członkom i sympatykom Koła Absolwentów Miejskiej Szkoły Handlowej w Bydgoszczy, przypomina się schadzka koleżeńka, mająca się odbyć w „Harmonji” ul. Marcinkowskiego 1. (róg Dworcowej) w sobotę, dnia 4 bm. o godz. 8 wiecz. Tamże zapisy nowych członków.

Związek Niższych Pracowników Poczty, Telefonów i Telegrafów, Koło Bydgoszcz złożyło w naszej kasie pośredniczej 5 zł. na L.O.P.P., 5 zł. na Zw. Obr. Kresów Zach., i 5 zł. na Dom Ociemniałego Żołnierza.

Wstrzymanie prądu elektrycznego. Z soboty na niedzielę w nocy z 4 na 5 bm. od godz. 1 do godz. 7 wstrzymaną będzie dostawa prądu elektrycznego, a to, z powodu przeprowadzania pilnych prac przy tablicach rozdzielczych.

Wielki koncert orkiestry kolejowej Bydgoszcz odbędzie się jutro w sobotę o godzinie 5. popoł. w ogrodzie Patzera. W koncercie bierze udział cały zespół muzyczny pod batutą p. Kempnińskiego. Ze względu na to, że orkiestra ta często jest na usługach społecznych i grywa na cele dobroczynne, przeto należy się jej poparcie.

„Lot naokoło świata”. Nie tak dzisiaj nie pociąga, jak chęć jazdy samolotem, z którego na pewnej wysokości można obserwować całe połacie ziemi, na którym można się przemieszczać z jednego kraju do drugiego i dalej szubować na skraj świata. „Lot naokoło świata” dramat w 8-wielkich aktach wyświetlany obecnie w kinie „Kryształ” daje właśnie to zadowolenie, że widzimy wraz z bohaterami obrazu Genue, Neapol, Kair, Suez, Arabję, Bombay, Indie itd. Film ten stanowi sensację i po ukazaniu się w Polsce zyskał duże uznanie.

W nadprogramie dziennik amerykański który ilustruje wszystkie ważniejsze wypadki świata z ostatniej doby.

K. S. „Brda”. Nadzwyczajne walne zebranie dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Jaśniewskiej ul. Poznańska. Z powodu ważnych spraw komplet konieczny. Zarząd.

Kronika policyjna.

Ujęto dnia wczorajszego ogółem 9 osób; wśród tych znajdują się 1 lichwiarz, 1 paser, 1 za fałszowanie dokumentów, 1 sprzeniewierca, 1 awanturnik i 4 „długopalcych” kieszoniosiągajów.

Kradzieże. Karol i Zygmunt Freiterowie jako silnie podejrzeni o dokonanie kradzieży, zostali osadzeni w areszcie.

Tamże znalazł się i 16-letni Cygański za sprzeniewierzenie 250 zł. na szkodę K. Knabego.

U gospodarza Burałskiego w Ojżanowie pow. Szubin, dokonano kradzieży z włamaniem. Łupem opryszków stała się garderoba, bielizna znaczona Z, pierścień złoty „S. W.” i gotówka 600 złotych.

Falszywa dwuzłotówki. Wczoraj pisaliśmy o falszywych monetach, i ostrzegaliśmy Szan. Czytelników; otóż chodzi tu nie o 1-złotówki, lecz o 2-złotowe monety, które fałszerze puścili w obieg, lecz podrobione zupełnie nieudolnie, łatwe do rozróżnienia.

Serdeczne podziękowanie

składamy P. T. delegacjom miast sąsiednich, starostwu, urzędowi, Szan. Gościom z bliska i daleka, Bractwom Strzeleckim i Sokółom za wzięcie udziału w naszych uroczystościach jubileuszowych, zarazem wyrażamy cześć i uznanie dla Szanownego Obywatelstwa za to, że z okazji obchodu 600-lecia naszego grodu i poświęcenia strzelnicy — wspaniale przybrało swe domy.

Sofec Kujawski, dnia 1 lipca 1925 r.

Magistrat
i Zarząd Bractwa Strzeleckiego.

Sprawozdanie z posiedzenia Rady Miejskiej.

O upałach letnich ani mowy, a jednak nasi „ojcowie miasta” zbierają się na posiedzenia tak ociężałe, że w dniu wczorajszym przewodniczący mógł dopiero o godz. 7. zagaić obrady. Na niepunktualność tę zwrócił zaraz na wstępie posiedzenia radny Weymann uwagę, stawiając jednocześnie wniosek by w przyszłości posiedzenia rozpocząć rychlej a raczej punktualnie i zakończyć je najpóźniej o godz. 10. wieczorem. Wszyscy obecni do tego pobożnego życzenia się przychyliłi.

Następnie dokonano wyboru nowej Rady Opiekunskiej dla Szkoły Przemysłowo-Dokształcającej. W skład jej wchodzi: prezydent miasta Dr. Sliwiński jako przewodniczący, ks. radca Filipiak zastępca przew., radca Tabeau, radca Żeromski, p. Zawitaj, radny Sosnowski, p. Lewandowicz, radny dyr. Weymann, oraz inspektor szkolny Rubenau. Zastępcy pp.: Blaszak, Pawlak, i Jankowski, dyr. fabryki „Unja”.

Z kolei przyjęto z uznaniem do wiadomości decyzję Magistratu odnośnie zaopiekowania się grobem Nieznanego Żołnierza w Bydgoszczy. Jak wiadomo bowiem, grób ten mieścił się ma na placu przy szkole Rolniczej gdzie w dniu wczorajszym liczne zrzęszania składały wieńce. Zostaną tam złożone prochy jednego z nieznanych Wojaków, poległych w powstaniu pod Bydgoszczą a grób i miejsce okalające go odpowiednio upiększone. Całkowitą opiekę nad grobem Nieznanego Żołnierza w Bydgoszczy objąć zobowiązał się właśnie na wczorajszym zebraniu Magistrat.

Przedłożono też wczoraj radnym plan budowy i wspomnianych upiększeń grobu.

W dalszym ciągu uchwalono jedomyślnie udzielić części stypendjum im. M. Kopernika p. Antoniemu Szeszykiemu słuchaczowi prawa ekonomicznego Uniwersytetu Poznańskiego, poczem przewodniczący p. inż. Janicki złożył sprawozdanie ze Zjazdu delegatów Związku Miast Polskich, odbytego w dniach 26 i 27 kwietnia br. w Warszawie. W zjeździe odnośnym, w którym zresztą dość obszernie pisaliśmy, wzięli udział również i przedstawiciele miast zagranicznych jak Czechosłowacji, Belgji, Francji itd. Według słów prezesa Rady Miejskiej p. inżyniera Janickiego, obrady zjazdu nie toczyły się z punktu widzenia gospodarczego, jak to być powinno, a raczej robiły wrażenie wiecu. Ponieważ prawo głosu mieli tylko członkowie poszczególnych grup, do konkretnych rozumnych uchwał nie doszło. Uchwalono projekt statutu Związku Miast Polskich, którego niektóre paragrafy p. prezes Janicki wczoraj odczytał, podając także do wiadomości, iż w Poznaniu utworzono niedawno temu Koło Miast Wielkopolskich do którego i Bydgoszcz należeć powinna. Zebrani przychyliłi się do odnośnego wniosku, zaś co do statutu Związku Miast to wybrano komisję, składającą się z pp. radnych: inż. Janickiego, Lewandowskiego, Weymanna, Fiedlera, Banacha, Matuszewskiego i Beyera, która zbada ów projekt statutu i poczyni z ramienia Bydgoszczy ewentualne poprawki.

Przedmiotem dość ostrej dyskusji była sprawa udzielenia dalszej subwencji Teatrowi Miejskiemu. Referent radny p. Fiedler stał na stanowisku, iż dyrektorowi Karbowskiemu należy przyznać jeszcze na dalsze dwa miesiące tj. lipiec i sierpień zapomogi w wysokości 5.000 zł. miesięcznie by nie dopuścić do zamknięcia Teatru, oraz nie narażać Magistratu na ewentualne większe straty, które powstałyby mogły z pretensji dyrekcji teatru. Radca Dzionara zaś im. Magistratu, kategorycznie oświadczył, iż dyr. Karbowski złożył już swój urząd w ręce Magistratu i że dalsze subwencjonowanie Teatru będzie tylko wyrzuceniem pieniędzy na marne. W rezultacie jednak tej dość długiej dyskusji przychyłono się do wniosku komisji, za-

czem Teatr otrzyma dalsze 10.000 zł. z tem jednak, że dyr. Karbowski zrzeknie się dalszych pretensji i że raz w tygodniu da przedstawienie dla klas pracujących po 50 groszy za każdy bilet. Aby jednak stanowisko Magistratu uzgodnić ze stanowiskiem Rady Miejskiej wybrano komisję porozumiewawczą. Składa się ona z pp. radnych: Fiedlera, Beyera, Dr. Nowińskiego, Zacharjasiewicza, i Sokółowskiego.

Wyjaśnioną została także sprawa dorożki samochodowej, nr. 35, gdzie zaszło pewne nieporozumienie. Pod koniec posiedzenia publicznego rozpatrywano jeszcze dwa nagłe wnioski dotyczące oddania przez Magistrat gruntu pod budowę gmachu Miejskiej Kasy Chorych, oraz nowej lecznicy miejskiej. I te sprawy Rada załatwiła w zasadzie przychylnie.

Posiedzenie skończyło się o godzinie 10-ej.

Zebranie Zarządów wszystkich Towarzystw na Szwederowie, odbędzie się w sobotę dnia 4-go bm. o godz. 6-tej wieczorem w lokalu p. Konieczki, ul. Lenartowicza 3.

Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. O liczny udział prosi Komitet.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Baczność Sokoli Okręgu V. Zbiórka do pochodu złotowego na nabożeństwo w kościele Św. Trójcy odbędzie się w niedzielę, dnia 5 lipca, o godz. 10-tej na boisku u Patzera. Ćwiczenie złotowe o godz. 15.30. Próba generalna o godz. 7-mej dla wszystkich oddziałów.

Czołem!

Gołbiewski, nacz. Okr.

15956) Tow. Uczniów Handlowych. Zebranie odbędzie się w piątek, dnia 10. bm. o godz. 8 wiecz. w hotelu Lengninga.

16197a) Zebranie Związku Polskich Wermistrzów polskich odbędzie się w poniedziałek dnia 6. lipca w restauracji p. Sumińskiego, ul. Łokietka 18. Na porządku dziennym sprawozdanie ze zjazdu delegatów. Stawienie się wszystkich członków konieczne. Zarząd.

Zebranie Chrześc. Z. Z. filji młynarzy odbędzie się w niedzielę, dnia 5. bm. o godz. 2.30 po południu w lokalu p. Krausego przy ul. Niedźwiedziej 2. O liczny udział prosi Zarząd.

16103) Związek Drobnych Kupców zwołuje na sobotę 4. bm. o godz. 7. popoł. w lokalu p. Jaśniewskiej, ul. Poznańska nadzwyczajne walne zebranie. Bardzo ważne sprawy. O przybycie wszystkich członków uprasza Zarząd.

Zebranie Chrześc. Z. Z. filji sportowców, odbędzie się w sobotę, dnia 4. bm. o godz. 7. wieczorem w Ognisku ul. Jagiellońska 71. O liczny udział prosi Zarząd.

16115a) Chrz. Nar. Stow. Nauczycieli. Uprasza się członków Kasy Pogrzebowej wzgl. osoby zaufania poszczególnych szkół o nadesłanie składek na lipiec i sierpień jutro, w sobotę pomiędzy godz. 11—12 wzgl 4—5. na ręce skarbnika przy ul. Libelta 11.

16114a) Baczność, Tow. Śpiewacze XXI Okręgu! Posiedzenie Zarządu i Komisji Zjazdowej odbędzie się dziś w piątek zamiast o 5½ wyrażnie o godz. 4.30 popoł. w hotelu Lengning przy ul. Długiej.

16105a) Sokół Bydgoszcz V. Dziś w piątek o godz. 7. wydawanie stroju ćwiczebnego. Zarząd V. Okręgu.

16108a) Rozkaz! Tow. Gimn. Sokół Bydgoszcz V. Okole-Wilczak. Przypomina się wszystkim druhom i druhnom o zlocie, który odbędzie się w niedzielę, dnia 5. bm. Zbiórka o godz. 10 przed południem na boisku u Patzera. Obowiązkiem każdego druha jest stawić się na miejsce. Zarząd.

16061a) Baczność, Tow. Młodz. Polskiej „Patria”. W piątek 3 bm. punktualnie o godz. 7.30 odbędzie się schadzka koleżeńka na sali p. Mellera przy Placu Piastowskim. O liczne przybycie członków prosi Sekretarz.

16083a) Zebranie miesięczne Związku Pracowników Gastronomicznych odbędzie się w piątek dnia 3 bm. o godz. 12 w nocy w Ognisku. Z powodu ważnych spraw uprasza się o liczny udział. Zarząd.

16061a) Podoficerowie Rezerwy. Zebranie miesięczne odbędzie się w piątek dnia 3 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Baekera przy ul. Św. Trójcy. Ze względu na nader ważne sprawy obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

15936a) Baczność Tow. Ogrodników Zaw. na m. Bydgoszcz i okolicy! Walne półroczne zebranie odbędzie się dnia 5 bm. o godzinie 11-tej na sali p. Mellera Plac Piastowski. Komisje pracujące nad przyłączeniem się do Związku uprasza się o stawienie godz. wcześniej.

15968a) Tow. Gimn. Sokół Bydgoszcz IX. Czyżkówko. Zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę, dnia 4. lipca o godz. 7. w szkole na Czyżkówku, na które każdy członek winien się stawić. Uprasza się członków, zalegających ze składkami miesięcznymi ażeby takowe uregulowali na zebraniu u skarbnika. Równocześnie wzywa się członków, aby zachęcali młodzież do wstąpienia w szeregi Sokola. Zarząd.

15995a) Baczność, Polskie Zjednoczenie Drobnych Kupców w Bydgoszczy. W sobotę, dnia 4. 7. br. odbędzie się w lokalu p. Mellera przy Placu Piastowskim miesięczne zebranie, na które o przybycie wszystkich członków uprasza Zarząd.

16001a) O. P. N. Sokół Bydgoszcz I. Zbiórka informacyjna odbędzie się w piątek, dnia 3. lipca o godz. 8 wiecz. u druha Bosackiego przy ul. Gdańskiej. Obecność wszystkich druhów czynnych konieczna. Kierownictwo.

Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak-Okole urządzi dnia 5. lipca br. wycieczkę do ogrodu p. Cieślińskiego w Pradach; — tamże koncert w ogrodzie, wieczorem na sali zabawa taneczna, połączona z różnymi niespodziankami.

Zbiórka o godz. 13. przy ul. Nakielskiej, ostatni przystanek tramwaju; wymarsz z orkiestrą o godz. 13.30. Dla gości, jak również i dla członków są dorożki do dyspozycji po bardzo niskich cenach. Dochód z zabawy przeznaczamy na wdowy i sieroty po poległych Powstańcach i Wojakach. O liczny udział i poparcie prosi Zarząd.

16023a) Tow. Kółka Rolniczego. Posiedzenie miesięczne odbędzie się dnia 5 bm. (w niedzielę) w lokalu p. Cielki przy ul. Kujawskiej nr. 54. Przybycie wszystkich członków jest konieczne.

16026a) Baczność, członkowie Zarządów Tow. Powstańców i Wojaków Obwodu Bydgoszcz. W piątek dnia 3. bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie członków Zarządów w Ognisku. Powinnością każdego członka punktualne przybycie. Zarząd Obwodowy.

15930a) Towarzystwo Kupców. Miesięczne zebranie Towarzystwa Kupców odbędzie się w piątek, 3 bm. o godz. 8 wiecz. w sali Resursy Kupieckiej z następującym porządkiem obrad: 1) zazajenie 2) odczytanie protokołu. 3) sprawa Resursy Kupieckiej 4) Konkurs dekoracji okien wystawnych. 5) wybory do Rady Miejskiej. 6) sprawy bieżące 7) wolne słowa i solowanie.

15927a) Baczność, Sokoli okręgu V. Z powodu Zlotu Okręgowego odbyć się mającego w dniu 5. lipca br., odbędą się ćwiczenia codzienne dla wszystkich drużyn na boisku u Patzera. Młodzież męska i żeńska od 16-ej, druhowie i druhny od 19-ej. Czołem! Gołbiewski, nacz. okr.

15850) K. S. „Korena” Bydgoszcz. Zebranie miesięczne odbędzie się w piątek dnia 3. lipca o godz. 7. u p. Tokarskiego, ul. Chodkiewicza 23. Obecność każdego członka konieczna. Zarząd.

Zebranie Zarządu Okręgowego Chrześc. Zjednoczenia Zawodowego odbędzie się w poniedziałek dnia 6. bm. o godz. 7. w Sekretarjacie przy ul. Poznańskiej 4. Z powodu ważnych spraw uprasza się o punktualne przybycie.

16112) Klub Sportowy „Astorja” Bydgoszcz. Zebranie miesięczne odbędzie się dziś w piątek, dnia 3. 7. br. o godz. 7. w lokalu zebrań. Z powodu ważnych spraw komplet członków połączony. Zarząd.

16117) Baczność Hallerczycy! W sobotę, dnia 4. 7. br. odbędzie się strzelanie przez członków placówki bydgoskiej. Zbiórka o godz. 3.30 po południu przy moście kolejowym obok ekspedycji towarowej, skąd wymarsz do strzelnicy.

16132a) Sokół Bydgoszcz VIII. (Rupienica.) Złot, to święto sokole, złot, to egzamin ćwiczących! Wobec tego obowiązkiem każdego członka jest brać udział w zlocie. Zbiórka o godz. 6 rano w dniu 5. lipca u druha prezesa Węglarskiego przy ul. Kujawskiej. Koscecki, naczelnik.

16142a) Towarzystwo Kupców Detalistów branży spożywczej. Akcyza na nowy transport cukru zbiera się do soboty wieczora. Zarząd.

LIBERTY
Początek o godz. 6.45 i 8.45.

Niezawodne arcydzieło

BEZDROŻA MIŁOŚCI

Oficerska tragedia podług Hartlebena „Rosenmontag”.

Uwaga: Dla pp. Wojskowych wszystkich rang na niniejsze arcydzieło zastosowaną jest zniżka cen biletów. (16133)

Beradzca prawny
z długoletnią praktyką
zawatwia wszelkie,
choćby najtrudniejsze
sprawy karne, cywilne,
procesowe, spadkowe,
hipoteczne, kontraktowe,
spółkowe, najmu,
podatkowe itd. Ściąga
załatwie pretensje, reguluje
trudności finansowe
itd.

St. Banaszak
Cieszkowskiego 2.
Telefon 1304. (1671)

Przenosiem
gabinet lekarski dnia
1. lipca b. r. do domu
przy ul. Gdańskiej 33
I p. 1. Godz. przyjęć 2-4
po poł. codziennie za wy-
jątkami środy i soboty.
Dr. med. Czajkowski.
ChOROBY PŁUC. (16032)

Akuszeryka
przyjmuje zamówienia
udziela parady. Osso-
lińskich 11. (15883)

Brennabor
najlepsze wózki dzie-
cięce na raty poleca
Preyss, Chocińska 16
(1573)

Wózki
dziecięce w wielkim wy-
borze marki „Premier”
i krajowe na raty poleca
F. Bytomski, Dwor-
cowa nr. 15. (15499)

Akuszeryka
zamówienia, parady
Dworcowa 90 (13994)

Garderobe
damską i dziecięcą od
najwykwintniejszej do
najzwykłej, suknie od
6 zł., kostiumy od 10 zł.
wykonuje po cenie bar-
dzo przystępnej Marta
Schultz, Sienkiewicza 65.
(16004)

Przyjmuje
bieliznę do prania i pra-
sownią w domu i po-
za domem. Sienkiewi-
cza 29, II prawo. (16073)

SPRZEDAŻ

Korzystne
majątki do kupienia,
500 mórg dobrej ziemi
w Poznańskim, Dom
9 pokój, z inwentarzem
żywym i martwym, z
pełnymi żniwami, jak
stoi i leży za 100.000 zł.
przy wpłacie 40.000 zł.

300 morg.
majątek z powodu wy-
jazdu tania sprzedam
jak stoi i leży za 13.000 zł

275 morg.
ziemi pszennej z pełne-
mi żniwami jak stoi i
leży przy szosie za 41.000
zł., wpłata 16.000 zł.

185 morg.
piękna resztówka, duży
ogród, park, dom 14 pok-
ładnie otoczenie blisko
jeziora sprzedam lub
wydzierżawię za cenę
przystępną.

120 morg.
złemi kujawskiej, wtem
16 mor. łąki, 7 koni, 18
był. świń, i drób za
cenę 24.000 zł.

82 morg.
ziemi pszenno-buraczanej
z kompletnym in-
wentarzem żywym i
martwym za 17.000 zł

65 morg.
ziemi dobrej wtem 10
mor. łąki, 2 konie, 10
szt. bydła, świń i drób
za 6.500 zł. Wiadomości
do Biura Pogoń, Byd-
goszcz, Dworcowa 80
I lewo

Domy
wille, interes handlowe
jak również majątki
ziemsk. większe i mniej-
sze poleca korzystnie do
sprzedania. Biuro Pogoń
Bydgoszcz Dworcowa 80
I piętro lewo.

Wile
z dużym ogrodem owo-
cowym tania sprzedam.
Kościszki 7. (16083)

Dom
majął z 2 morg. roli z
wolnym mieszkaniem
zaraz korzystnie na
sprzedaż. Czyżbówo,
Flisacka 12. (16089)

220 mórg
blisko miasta w pięknym
położeniu. Budynek ma-
sywny. Inwentarz żywy
i martwy kompletny mo-
tor elektryczny, światło
elektryczne, A. Gawe-
ka i Ska., Stary Rynek
nr. 5-6 (16093)

Przedsiębiorstwo
przemysłowe dobrze pro-
sperujące z powodu wy-
jazdu na sprzedaż za go-
tówkę. Informacji udzie-
li restauracja na ul. Ko-
ścielnej 5. (15863)

Księgarnia
i skład papieru w więk-
szym mieście, na rzek
przy dwóch ulicach z
dwoma wystawami z
przylegającym 4 pokoj.
komfortowym mieszka-
niem. Suma z urządze-
niem i towarami od 8-9
tys. zł. Wiadomości Biu-
ro Pogoń, Dworcowa 80
I lewo.

Z powodu wyjazdu
za granicę sprzedam pra-
cownicę cholewek z kom-
pletnym urządzeniem
mieszkaniem i składem
z umeblowaniem. Cena
bardzo przystępna. Zgł.
Gniezno, Sw. Wawrzyń-
ca 32, pracownia cho-
lewek. (16064)

Kanapy
leżanki, materace i me-
ble stołarskie tania
sprzedaje składnica fa-
bryczna mebli Szpitalna
2 w podwórzu. (15798)

Meble na raty!
Najtańsze źródło zaku-
pu kompletnych jadal-
ni, pokoj męskich, sy-
pialni, kuchni, oraz po-
jedynczych mebli soli-
dnego wykonania na do-
godnych ratowych wa-
runkach poleca Ignacy
Grajert, Bydgoszcz,
Dworcowa 8. Tel. 1921.
(14817)

Meble
eleganckie za bezcen
sprzedam, jako i sypialnię,
1 łóżko z materacem, 1
leżankę, 1 kanapę, 1 stół
biały, 1 łóżko białe, 4
krzesła, 2 fotole mahon,
2 biurka, męskie i damskie
1 umywalka z marmurem,
1 stół kuchenny, 1 skrzyp-
ce, 1 fotel do pianina, 1
laboret złoty, 1 stolik do
palenia, stoliki do kwia-
tów, 1 panelka z lustrem,
1 stół orzechowy, 1 zegar
ścienny, modny i wiele
więcej. Zgłoszenia na ul.
Śniadeckich 6a, parter,
firma Ślasków. (16031)

Meble na raty
kompletne urządzenia i
pojedyncze meble, oraz
poduszki materacowe i
leżanki okazjnie na
sprzed. Nowodworska 7.
(16035)

Na raty
meble, jak jadalnie, sy-
pialnie dębowe i poje-
dyncze krzesła, materace
z indyjskiej trawy, kana-
ny pluszowe poleca
Zielński, Śniadeckich
nr. 43. Pierwszorządna
praca. Najtańszy zakup!
(16019)

Okazyjnie
sprzedam salonik, kana-
pę, maszynę do szycia,
łóżko z pościelą, kuchnię
i sypialnię białą z an-
gielskim łożkiem i dużo
różn. itych rzeczy domo-
wych Piac Piastowski 12
I prawo. (15979)

Meble
wszelkiego rodzaju od
zwykłych do najwy-
kwintniejszych polecają
w wielkim wybo-
rze za gotówkę i czę-
ściowo sfinans. Dom
Górnoślasków, Śnia-
deckich nr. 6a. (14820)

Na raty
dług terminowe sprze-
damy własnego wyro-
bu kanapy, leżanki, ma-
terace, klubowe garni-
tury, łożka żelazne skła-
dane i inne za wyko-
nanie gwarantujemy.
Bydgoszcz, Mazowiecka
nr. 6. Hurtownia tapi-
cerska. (16127)

Panie
korzystajcie, (tylko kró-
tki czas) z okazji tanie-
go kupna bielizny stro-
nej, skromnej, materia-
łów pościelowych. Prze-
konacie się. A Gawe-
ka i Ska., Stary Rynek
nr. 5-6 (16093)

Szafa
do rzeczy, komoda, stół,
umywalka, lustro, 2
lampy naitowe (wiszą-
ce), wielka wanna do
prania zaraz na s rze-
daż. Szieter, Prome-
nada 10, II l. (16091)

Meble
jak wózek sportowy 25
komoda 15, krzesła 5
rower 60, maszyna do
szycia 65, szafa do gar-
deroby 38, sypialnia 275
zł, biurko wózek ręczny
lustro i gramofon na
sprzedaż. Okole, Jasna
nr. 9, w podwórzu ptr
(16029)

Na sprzedaż:
młóckarka cepówka, 1
wóz 2 cal. i 1 wózek rę-
czny. Gdańska 14 (16027)

Nuty
na sprzed., stare skrzyp-
ce na sprzedaż albo na
rower zamienię Marcina-
kowskiego 4 I ptr. n. 1.
(15745)

Motor
gazowy Deutza, 5 P. S.
jak nowy sprzedam za
350 zł. A. Remlein So-
lec, Rynek 5. (16067)

Stolarską wiertarkę
(Langlochbormaschine)
sprzedam za 90 zł i win-
dę rzeźniczą do wiesz-
nia bydła za 50 zł. A.
Remlein, Solec, Rynek 5.
(16036)

Sypialnie
dębowe i damskie po-
koje mahoniowe sprze-
daje bardzo tania i na
raty. Fabryka mebli ul.
Jackowskiego 33 (27008)

Sprzedam
zaraz kilka rol pszczoł
w ulach lub kószkach
St. Kurek, Białobłota
poczta Szczepanów p.
Barcinem. (16000)

Okazja!
Bardzo tania dywan per-
ski kilim kaukaski i wie-
le innych. Stary Rynek
14 Tani Bazar. (16070)

Samochód
ciężarowy „Fiat“ 4 ton.
na dobrych gumach,
wymagający małą repara-
cję tania na sprzedaż.
Zgł. i obejrzeć można
ul. Warszawska 10 w
podwórzu. (15857)

Maszyna
do szycia, damska, w
dobrym stanie na sprze-
daż lub zamianę na me-
ble. Śniadeckich 6a.
16145

Tanio
na sprzedaż parę szorów
roboczych, maszyna do
korkowania butelek, ku-
chnia gazowa o 6 pale-
niskach, nowa prasa do
kopowania, 2 dobre la-
rnie do powozów, 600
metr. listew do obra-
zów, dębowe, nowe. Po-
morska 67 II. Winkler.
(16131)

Parowa
młóckarnia w bardzo
dobrym stanie sprzedam.
Teofil Szczepański, ul.
Szczecińska 9. Tel. 867.
(16105)

2 silne konie
robocze także w poje-
dyncie na sprzedaż. Pau-
Mauwald, Garbary 33
(16014)

Koń i wóz
komp. na sprzedaż. Na
Wzgórzu 40 (16116)

Les
Dobermann, bardzoczu-
ny na sprzedaż. Grodz-
ka 2. (16076)

2 dobre krowy
są natychmiast na sprze-
daż z powodu braku
paszy, Kapuścisko, For-
dońska 47. (16140)

KUPNA
Motocykl
kupię może być w stanie
nieczynnym (zdemolo-
wany) oferty z podaniem
marki proszę nadesłać
do Dzien. Bydg. pod H. P.
(16005)

Powóz
używany kupię. Oferty
do Dz. Bydg. pod „Po-
wóz“ (16085)

Rower
mały dla 11-letniego
chłopca kupię. Of. do
Dz. Bydg. pod „B. J.“
(16084)

Kupię
dom ze składem stoso-
wony do bławatów na
Pomorzu. Zgł. do Dz.
Bydg. pod nr. „47“.
(16074)

Na sprzedaż:
młóckarka cepówka, 1
wóz 2 cal. i 1 wózek rę-
czny. Gdańska 14 (16027)

Nuty
na sprzed., stare skrzyp-
ce na sprzedaż albo na
rower zamienię Marcina-
kowskiego 4 I ptr. n. 1.
(15745)

Motor
gazowy Deutza, 5 P. S.
jak nowy sprzedam za
350 zł. A. Remlein So-
lec, Rynek 5. (16067)

Stolarską wiertarkę
(Langlochbormaschine)
sprzedam za 90 zł i win-
dę rzeźniczą do wiesz-
nia bydła za 50 zł. A.
Remlein, Solec, Rynek 5.
(16036)

Sypialnie
dębowe i damskie po-
koje mahoniowe sprze-
daje bardzo tania i na
raty. Fabryka mebli ul.
Jackowskiego 33 (27008)

Sprzedam
zaraz kilka rol pszczoł
w ulach lub kószkach
St. Kurek, Białobłota
poczta Szczepanów p.
Barcinem. (16000)

Okazja!
Bardzo tania dywan per-
ski kilim kaukaski i wie-
le innych. Stary Rynek
14 Tani Bazar. (16070)

Samochód
ciężarowy „Fiat“ 4 ton.
na dobrych gumach,
wymagający małą repara-
cję tania na sprzedaż.
Zgł. i obejrzeć można
ul. Warszawska 10 w
podwórzu. (15857)

Maszyna
do szycia, damska, w
dobrym stanie na sprze-
daż lub zamianę na me-
ble. Śniadeckich 6a.
16145

Tanio
na sprzedaż parę szorów
roboczych, maszyna do
korkowania butelek, ku-
chnia gazowa o 6 pale-
niskach, nowa prasa do
kopowania, 2 dobre la-
rnie do powozów, 600
metr. listew do obra-
zów, dębowe, nowe. Po-
morska 67 II. Winkler.
(16131)

Parowa
młóckarnia w bardzo
dobrym stanie sprzedam.
Teofil Szczepański, ul.
Szczecińska 9. Tel. 867.
(16105)

2 silne konie
robocze także w poje-
dyncie na sprzedaż. Pau-
Mauwald, Garbary 33
(16014)

Koń i wóz
komp. na sprzedaż. Na
Wzgórzu 40 (16116)

Les
Dobermann, bardzoczu-
ny na sprzedaż. Grodz-
ka 2. (16076)

2 dobre krowy
są natychmiast na sprze-
daż z powodu braku
paszy, Kapuścisko, For-
dońska 47. (16140)

Świętojanki
w większych ilościach
na sprzedaż. Kościusz-
ki 7. (16013)

Narzędzia
kowskie kupię. Oferty
do D. Bydg. pod „W. J.“
(16036)

Panie
mogą się dobrze wy-
uczyć w 14-dniowym
kursie prasowania bie-
lizny sztywnej i wszel-
kiej innej w ten zakres
wchodzącej. Godziny
podług życzenia. Śnia-
deckich 15/16, II piętro,
dom frontowy. (16128)

Pomoge
w lekcjach księgowości,
steno grafii i rachunkach
uczniom M. Sz. H w go-
dzinach popołudniowych
Zgł do Dzien. Bydg. pod
„Koleżanka“ (16095)

NA RATY!

Dogodne warunki:

Ubrania męskie
Płaszcz damskie
i meskie.

Lucjan Szulc
Ul. Długa nr. 65.

POSADY
Poszukuję
zaraz lub od 10 bm. młod-
szego cukiernika. Pisemne
zgłoszenia skierować do
Józef Nawacki, Tezew, ul.
Król. Jadwigi 6. (16048)

Szofer
mechanik na Forda, trzeź-
wy, z dobrymi świadec-
twami, potrzebny na stałe.
Oferty Spółka Drzewna,
Śliwice. (16050)

Stolarz
potrzebny zaraz na for-
niere. Grunwaldzka 64
(16053)

Poszukuję
ratychmiast dzielnego
pomocnika fryzjerskie-
go. J. Jabłoński, ulica
Niedźwiedzia 4. (16109)

Poszukuję
pożądaną starszą dzie-
wczynę do dzieci zaraz.
Weyna, skład rzeźniczy
Długa 2. (16096)

Potrzebna
kucharka od 10. 7. 25.
Zgł. piśm. z podaniem
wysokości wynagrodze-
nia do dnia 7. 7. 1925 r.
Kąsnyo podoficerskie 62
p. p. Wilk. O. C. Grupa
Grudziądz. (16018)

Fryzjerski
pomocnik potrzebny.
Dworcowa 10. (16139)

Młody
biuralista poszukuje za-
raz w pewnym biurze
zajęcia lub też w ce-
gielni jako ekspedjent
Of. pod „B. F.“ do Dz.
Bydg. (16054)

Samodzielna
modystka z świadectwami
potrzebna zaraz do
samodzielnego prowa-
dzenia, Gdzie, wskaże
Dzien. Bydg. (16141)

Starsza
osoba do dziecka 8-mie-
siecznego na kilka go-
dzin przed i popołudn u
potrzebna. Adres wska-
że Dzien. Bydg. (16144)

Poszukujemy
dwóch młodych dziel-
nych szlifierzy na stałą
pracę. Zastad galwaniz-
acyjny, B-cia Owocny,
Warszawska 10, (15860)

Krawcowa
i hafciarka poszukuje
zaraz posady. Janina
Guleczówna, ul. Krakow-
ska 9 II. (15872)

Pianista
lub pianistka na niedzie-
le i święta potrzebna.
Zgłosz. nadsyłać do Let-
niska B. T. W., Brdyu-
ście. (15771)

Potrzebuję
do sprzedaży lodów zda-
nych kilku ludzi za ma-
łą kaucją. Dworcowa 58.
(16021)

Czeludnik
piekarski, który bardzo
dobrze pracuje przy zwy-
czajnym piecu poszuku-
je natychmiast lub od
15. 7. stalego zajęcia
Zgł. pod „B. B.“ do Dz.
Bydg. (15981)

Młoda
inteligentna i energicz-
na osoba przyjmie po-
sadę jako zarządczyni
wzgl. pielęgniarki przy
chorym. Posiada chlub-
ny świadectwa 8-letniej
pracy. Oferty pod „Kra-
sowińska“ do Dziennika
Bydgoskiego. (15956)

Młodsza
stuleźnicę, obeznaną do-
kładnie z pracami do-
mowymi najchętniej ze
wsł poszukuje. Zgłoso-
nia natychmiast. Kru-
szyńska, Bydgoszcz ul.
Grunwaldzka 105. (15936)

Kamiesznik
zdolny potrzebny zaraz.
Rogoźno Wielkopolskie.
ul. Czarnkowska 96. Pra-
cownia obuwia. (15941)

Poszukuję
pomocnika fryzjerskiego
od 8 lipca. Kminikow-
ski, Chojnice, Warszaw-
ska 3. (15933)

Bielżniarka
dobra poszukuje szycia
w prywatnych domach
lub w fabryce. Wiado-
mość Raclawicka 24, II
p. lewo. (15885)

Elew gosp.
poszukuje praktyki na
większym majątku. Ła-
skawe zgł. pod „777“ do
Dzien. Bydg. (16039)

Poszukuję
posady jako bona lub do
pomocy pani domu. Of.
do Dzien. Bydg. pod
„Bona“ (16106)

Młodszy
pomocnik poszukuje po-
sady jako podróżujący
w branży kolonijalnej
wzgl. ekspedjent. Gdzie,
wskaże Dzien. Bydg.
(16087)

Pracy
poszukuje uczciwy pra-
cownik kupiec lat 33 ka-
tolik z kaucją 1500 zł,
albo czynny spódnik gwa-
rancja za gotówkę jest
konieczna. Zgłosz. pod
„Kaucja“ do Dzien. Bydg.
(16062)

Biuralistka
obeznana cośkolwiek z
księzkowością i pisząca
biegle na maszynie mo-
że się zgłosić. Of. pod
„N. N. 100“ do Dzien.
Bydg. (16130)

Panienska
sierota, z porządnej rod-
ziny, umiejąca szyc po-
szukuje posady do dzie-
ci lub jako pokojowa.
Of. pod „Sierota“ do
Dzien. Bydg. (16119)

Pomocnik
młodszy z branży kolon-
jalno-restauracyjnej, po-
szukuje posady zaraz
lub od 1. 8 jako podró-
żujący wzgl. ekspedjent.
Oferty do „PAR“ Dwor-
cowa 72 pod „466/14“.
(16113)

Krawcowa
umiejąca wszelką pra-
cę poszukuje zaraz po-
sady. Seweryna Szysz-
kówna, Krakowska 9 II.
(15873)

Poszukuję
zaraz posady jako za-
stępczyni domu w lep-
szym domu Oferty pod
„K. C.“ do Dzien. Bydg.
(16079)

Do
wydzierżawienia sklep
z obecną ubikacją, na-
dający się na hiuro etc.
Zgł pod „330“ do Dc.
Bydg. (16097)

Wydzierżawie
skład ewtl. kupię dom
przy ruchl. ulicy w Byd-
goszczy nadaj. siana filę
przedsiębiorstwa mego.
Dom umundurowań i
przyborów wojskowych.
Fr. Zieliński, Toruń
Stary Rynek (15976)

Lokal.
2 pokoje na biuro w
dzielnicy Dworcowa,
Gdańska, Stary Rynek
poszukuję zaraz. Oferty
pod „Dobra zaplata“ do
Dzien. Bydg. 15979

Wydzierżawie
dom z wielkim składem, 2
wystawowe okna, urza-
dzenie składu w siód-
mym mieście, gdzie przez 30
lat był prowadzony in-
teres bławatów, nadaje
się także do innej bran-
ży. Mieszkanie wolne.
Andrzej Turz, Więchork
(Pomorze) (15837)

Letnisko
Smukata. 2 pokoje z
całodziennym utrzyma-
niem zaraz do wynaj-
ęcia. Blizsz. wiadomości
udziela soltys, tel. 573.
16061

3-4 pokoje
wynajmę od gospodarza
uwzględniając półroczny
czynsz z góry (możliwy
i roczny). Zgłosz. pod
„Półroczny czynsz“ do
Dzien. Byd. (16092)

Mieszkanie
5 lub 6 pokojowe, skład
frontowy z obszernymi
ubikacjami i nowoczesne
garaże zaraz przy ul.
Śniadeckich 2 do wy-
dzierżawienia. (16017)

Mieszkanie
z ogrodem do wydzier-
żawienia. Kujańska 73.
16110

3 pokoje
z kuchnią i światłem
elektrycz. poszukuje le-
karz weterynaryny w
poblizu koszar artylerji.
Ugodę zawieram tylko
z właścicielem domu,
piacę czynsz przedwo-
jenny. Zgł. Litewska 7.
(15971)

Mieszkania
3-4 pokojowego z kom-
fortem poszukuje prof.
W. Albrcht, Poznańska
nr. 12, I p. (15981)

Podziękowanie.

Za współdziałanie w pogrzebie mego męża
5. p. (16108)

Romana Siuchnińskiego
składam tramwajarzom ruchu serdeczne
„Bóg zapłać”.
żona.

Sprzedaż przymusowa.

W sobotę, dnia 4 lipca 1925 r. o godz. 12-tej w poł. będę sprzedawał w Bydgoszczy przy ul. Ks. Skorupki 83/84 najwięcej dającym i za gotówkę: 16112

1 szafę żelazną do pieniędzy, 5 stołów składanych i 1 aparat do piwa.

Preuschoff, kom. sądowy w Bydgoszczu.

Sprzedaż przymusowa.

W poniedziałek, d. 6 bm. o godz. 11-ej przed poł. będą sprzedawane przez licytację we firmie Richard R. Schmidtke, Szretery najwięcej dającym za gotówkę następujące przedmioty:

szafa żelazna, 2 maszyny do pisania „Ideal” i „Urania”, 2 biurka oraz większa ilość osi i ryserów do fabrykacji wozów. (16124)

Kozłowski, komornik sąd. w Bydgoszczy.

Sprzedaż przymusowa.

We wtorek, d. 7. bm. o godz. 11-ej przed poł. sprzedawane przez licytację w Fordonie u pp. Dulskich najwięcej dającym za gotówkę następujące przedmioty:

bufet dębowy, kredens, stół rozkładany, 6 krzesel, 2 kanapy, kilka stolików, 2 szafy, umywalka i maszyna do szycia. (16125)

Kozłowski, komornik sąd. w Bydgoszczy.

Licytacja

wyznaczona na dzień 4. VII. 25. r. o godz. 10-tej przy ul. Gdańskiej nr. 56 (16126)

nie odbędzie się.

Bydgoszcz, dnia 4. VII. 25. r.

Oddział Egzekucyjny

przy Magistracie miasta Bydgoszcz.

Sprzedaż przymusowa.

W sobotę dnia 4 lipca o godz. 10 przed poł. będę sprzedawał w Bydgoszczy Plac Teatralny w firmie „Wielkopolanka” najwięcej dającym i za gotówkę: (16123)

1 motor elektryczny,
10 kanap pluszowych
i 10 stolików z marmurowymi płytami.

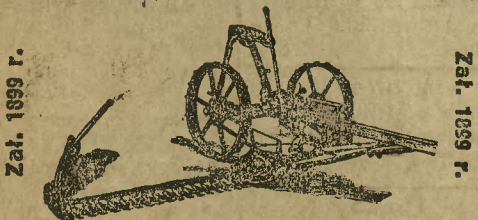
Preuschoff, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Ogłoszenie.

Z powodu prac remontowych przy głównej tablicy rozdzielczej, dostawa prądu elektrycznego w nocy na niedzielę od godziny 1^{1/2} do rana godziny 7-mej będzie wstrzymana.

Bydgoszcz, dnia 3. 7. 1925 r. (16146)

Tramwaje i Elektrownia.



Kosiarki, Żniwiarki am. „Deering”
Grabie konne
Radła, Pługi
Opelacze do buraków
Maneże ————— Sieczkarnie
Lokomobile
Młocarnie parowe i motorowe
Wirówki — oryginalne „Alfa-Laval”
Duży skład części zapasowych.

Warsztat reparacyjny [15016]

Franciszek Kloss i syn
BYDGOSZCZ, Gdańska 97, tel. 1583

Pokój z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Sniadeczek 9 i p. (16138)

Pokój do wynajęcia. Gdańska nr. 104 II p. prawo. (16129)



Moja sprzedaż sezonowa

jest

sensacją dla każdego kupującego



Od piątku, dnia 13 lipca do 18 lipca 1925 r.

Obuwie damskie

czarne damskie na paski od zł 11.75
czarne damskie półbutki od zł 11.75
brązowe damskie na paski od zł 14.25
brązowe damskie półbutki od zł 14.25

Obuwie męskie

czarne małe męskie od zł 15.25
czarne męskie od zł 17.25
czarne męskie I a zł 22.50
brązowe męskie od zł 18.00

Sandalki zagraniczne w znanej jakości

19/22	23/26	27/30	31/35	36/40	41/45
5.25	6.25	7.50	9.50	11.25	14.50

10 procent zniżki na wszystkie niewymienione towary odlicza się przy Kasie.

Szan. Odbiorcy zechcą niewątpliwie we własnym interesie tę sposobność wykorzystać celem taniego kupna doskonałego obuwia

Jan Zieliński

Największy skład obuwia na Pomorzu

16120

Toruń, Szeroka 31, tel. 175.

Bydgoszcz, Gdańska 164, tel. 1652.

Wróciłem

Dr. Czablewski
lekarz prakt. i akuszer,
ulica Gdańska nr. 5
Tel. 889. 16184

Dnia 5 lipca

odbędzie się (16072)

wielka zabawa
łałowa

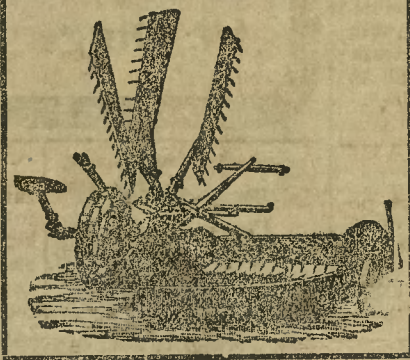
w Murowańcu
pod Bydgoszczą.
Muzyka na bandonjach.

Meble

pokoje męskie, jadalnie,
sypialnie, salony, kuchnie,
nie, szafy, kanapy, leżaki,
lustra i inne meble tania
solidnie i na dogodnych
warunkach poleca (15736)

Dobrzyński, ul. Długa nr. 4.

Oryg.
Deering



Oryg.
Deering

żniwiarki, kosiarki, grabie

do natychmiastowej dostawy.

Oryg. części zapasowe do maszyn Deeringa i Mc. Cormicka.

JÓZEF SZYM CZAK

Maszyny i narzędzia rolnicze

Bydgoszcz, Dworcowa 84.

Telefon 1122.

B. Sommerfeld

Fabryka fortepianów

Magazyn sprzedaży w BYDGOSZCZY
tylko przy ul. Sniadeckich 56
narożnik ul. Gdańskiej. — Tel. 883. [9983]

Kadzie, kufy drewniane

2 pojemności 2—3000 ltr., 2 pojemności 3—4000 ltr.
1 pojemności 5—6000 ltr., 1 pojemności 8—10000 ltr.

kupuje

i prosi o oferty z podaniem starości (15380)

Antoni Piliński, Fabryka musztardy
Bydgoszcz.

Fabryka Maszyn Th. Flöther, Gassen.

Biuro nasze znajduje się w Poznaniu

Masztalarska 7.

Telefon 1866 Parter Telefon 1866
Firma St. RATAJCZAK (15949)

Szofer

dobry mechanik z długoletnią praktyką do prowadzenia wozu Forda 1^{1/2} ton natychmiast potrzebny. Zgłosz. z odpisem świadectw przyjmuję (16118)
„Carmel”, Fabryka cukrów i czekolady, Bydgoszcz, ulica Dworcowa nr. 95.

Przedsiębiorstwo zbożowe

z powodu objęcia majątku rodzinnego natychmiast do orzeźwienia, wraz z żywym i marmurowym inwentarzem za ca. 3500 zł. Łask. zgłoszenia do (15932)

Oczachowski, Jeżewo (Pomorze).

Skład kolonjalny

staro-zaprowadzony interes z liczną klientelą, włącznie urządzenie, położony w rynku zaraz do wydzierżawienia. Do objęcia potrzeba około 5000 zł. włącznie towaru. Zgł. urosza się zwrócić do (15944)

Brewing, Nakło, księgarnia

Adwokat i notariusz
Dr. Leonard Skiciński
w Chelmnie

poszukuje 16049

stenotypistki

z dłuższą praktyką w biurze adwokackim i notarialnym i władająca biegle językiem niemieckim. — Pesada jest zaraz do objęcia

Poszukuję od zaraz lub później do handlu żelaza, narzędzi i sprzętów kuchennych

1 starszego pomocnika
2 uczni. (16117)

Panowie z wybitnymi zdolnościami kupieckimi i dobrymi fachowcy, zechcą oferty nadesłać do:
B. Stobiecki, Bydgoszcz, ul. Długa 22.

Stolarze

zdolni, młodzi lub uczniowie stolarscy, chcący się specjalizować w lotnictwie, mogą znaleźć korzystne zajęcie (16101) w fabryce

„SAMOLOT” Sp. Akc., Poznań-Kawica.

Skład Kolonjalny

przy głównej ulicy powiatowego miasta na Pomorzu z towarem i mieszkaniem za cenę ca. 2.000 zł do odstąpienia. Kontrakt dzierżawy na 5 lat. Zgłoszenia pod „Dobra egzystencja” do „Dziennika Bydgoskiego”. (15816)

Krawat Pomorski

„MECH”

Fabryka krawatów

F. Osieński i Ska.

Bydgoszcz 16724

Jagiellońska 59. Telefon nr. 1186.

Poszukuje

kierownika biura adwokackiego

biegłego w sprawach adwokackich i notarialnych, reflektując tylko na siłę pierwszorzędną. Zgłoszenia zaraz. Referencje proszę nadesłać pod nr. „15943” do Dz. Bydg. (15943)

Ogrod PATZERA
Św. Trójcy 8/9.

W sobotę, dnia 4. 7. 25

WIELKI KONCERT

orkiestry kolej. Bydgoszcz
od godz. 5 popoł.

połączony z 16155

Zabawą taneczną.

Wstęp do ogrodu 30 gr.